

LUD

NR. 14 | CURITIBA, 6

MARCA
DE MARÇO DE

1955

ROK XXX

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINGO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 18-ej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAÇÃO: (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 100,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr. 150,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,50.

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação
da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobe, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, Avenida 7 de Setembro, 182.

« WESOŁY NAM DZIEŃ DZIŚ NASTAŁ »



Niewesoło dziś na świecie a zwłaszcza dla nas Polaków, a tu naraz starodawna pieśń głosi: "Wesoły nam dzień dziś nastał". Stara się niejako potrząsnąć nami i zwrócić naszą uwagę, skąd mamy się spodziewać pomocy i lepszej przyszłości. Wesoły dzień, bo tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Jakżeż smutni byli Apostołowie i jakżeż zawiedzeni w swojej nadziei. Uważali że już koniec z ich Mistrzem, kiedy Go pochowali w grobie. Wielkie rzeczy działał, ale jednak zamordowali Go jego wrogowie. Zapomnieli kompletnie o przepowiedniach Pana Jezusa, że choć umrze, to przez to wrogowie nie odniosą nad Nim zwycięstwa, przeciwnie przyczynią się do Jego największego tryumfu, że zwycięży śmierć samą. Ale to było zakryte przed ich oczami, kiedy Chrystus zawisł na krzyżu.

I my znajdujemy się w podobnym położeniu. Widzimy od dłuższego czasu jak zło się panoszy na świecie z całą bezczelnością i wszędzie odnosi zwycięstwa. Stroina przeciwna podobna do naiwnych dzieci nie potrafi stawić przeszkód. Kiedy miała bombę atomową spoczęła na laurach i pozwoliła wzmacniać się przeciwnikowi i ten od przewrotnych ludzi zdobył tajemnice bomb atomowych i straszy zniszczeniem swoich wrogów. Zagłada grozi całemu światu i nikt nie-może na to znaleźć skutecznych sposobów obrony. Pesymizm ogarnia serca ludzkie, co to będzie, jak dalek zachód będzie czekał z założonymi rękoma podczas gdy mołoch-Rosja wzmacnia się i przygotowuje się do wojny. Rozpacz nas Polaków ogarnia na widok zdrady naszych przyjaciół, jak nie wiele ich boli nasza klęska i jak obojętnie patrzą na naszą niewolę. Tyle nadziei pokładaliśmy w Anglii, w Ameryce a przywódcy tych narodów myślą tylko o ich bezpieczeństwie. Inni mogą zginąć

I nic dziwnego, jeśli niejednemu z nas przychodzi do głowy, że wszystkie stracone, jeśli Anglia i Ameryka haniebnie nas sprzedały w Jalcie. Słusznie możemy mówić z uczniami z Emaus: "A myśmy się spodziewali..." I oto słyszymy pieśń na Rezurekcję:

"Wesoły nam dzień dziś
nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmar-
ł twychwstał.

Alleluia! Alleluia!

Jak Chrystus dawniej 'piekielne moce zwojował' kiedy zdawało się że wszystko stracone tak i dziś od Niego zależy zwycięstwo nad złem. Kiedy Polacy zrozumieją, że całą swoją nadzieję mają pokładać w Chrystusie a nie w ludziach. Tego nauczał nowoczesny prorok polski świątobliwy Ks. Bronisław Markiewicz, który umarł w opinii świętości. Wydano w Londynie jego żywot i tam czytamy o jego przepowiedniach o os-

tatnich wojnach. Wiele rzeczy się sprawdziło. Więc możemy ufać, że i ta przepowiednia się sprawdzi, że Polska powstanie i wyda sławnych ludzi na cały świat. Jak Chrystus przez krzyż wstąpił do swej chwały, tak Polska zmartwychwstała, bo tyle milionów jej synów zginęło w straszliwych katuszach, wygnani ze swych domów, rozpedzeni po całym świecie i gnębieni we własnym kraju przez straszliwe systemy hitleryzmu i komunizmu. Bóg sprawiedliwy policzy wszystkich ży, wszystkich krew przelaną zwłaszcza niewinnych, cierpienia marteł, tortury w więzieniach i obozach koncentracyjnych i wprowadzi Polskę z grobu komunistycznego do prawdziwej wolności. Bóg mocen to uczynić. Ale też trzeba Polakom wierzyć a wiarę ma umacniać największy cud Chrystusa: Zmartwychwstanie.

Ks. Zygmunt Piotrowski.

Z okazji radosnej Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego Wydawnictwo LUDU składa wszystkim Czytelnikom a zwłaszcza Przew. Duchowieństwu, Drogim Współpracownikom, Korespondentom, Agentom i Dobrodziejom jak najserdeczniejsze życzenia: Wesołego Alleluia!

KOMPROMITACJA JALTY - SCHYLEK TAJNEJ DYPLOMACJI

Może Redakcja "Ludu" pozwoli mi dorzucić do oświetlenia, danego już ogłoszeniu tajnych dokumentów jaltańskich, jeszcze kilka uwag, jako, że chodzi o fakt, doniosły zarówno politycznie, jak moralnie.

Politycznie jest punktem kulminacyjnym to, co północno-amerykański sekretarz stanu Foster Dulles oświadczył po publikacji, a mianowicie, że Stany Zjednoczone nie potrzebują unieważniać Jalty, bo była ona "tylko wyrazem woli", a nie umową i wskutek tego prawnopolitycznie nie obowiązuje Stanów Zjednoczonych. Dotkliwe to dla powagi twórców Jalty, ale niewątpliwie istotne i najprostsze.

Jeżeli o Polskę chodzi, ważne to ze względu na nasze ziemie wschodnie, których pochlónięcie przez Związek Sowiecki pod obłudnym pretekstem, że chodzi o "wyzwolenie" obszarów litewsko-białorusko-ukraińskich, zostało przyjęte w Jalcie do wiadomości. Chodziło oczywiście nie o wyzwolenie tamtejszej ludności, lecz o jej sowieckie ujarzmienie.

Ale trzeba na rzeczy patrzeć trzeźwo. Odciepienie się rządu Stanów Zjednoczonych od Jalty nie oznacza jeszcze wyraźnego, pozytywnego jego zaangażowania się w sprawie naszych ziem wschodnich na rzecz Polski, jak w ogóle w tej kwestii nie tylko nie mamy wielu zdecydowanych przyjaciół, ale nie braknie niestety wpływ o w y c h nieprzyjaciół

naszych, szczególnie Anglików.

Ponadto niebezpieczne dla sprawy ziem naszych wschodnich jest zrobienie przez wielkie mocarstwa w Jalcie, a następnie w Poczdamie "junctim" (łącznie) tej kwestii z zagadnieniem "odszkodowania" nas na zachodzie kcsztm Niemiec. Naród polski widzi na zachodzie inne odszkodowanie go, a mianowicie za wieki trwającą germanizację tam żyjącego polskiego i w ogóle słowiańskiego i ponadto ukaranie narodu niemieckiego za potworne w drugiej wojnie światowej i okupacji wymordowanie około sześciu milionów cywilnych obywateli polskich oraz za inne niezliczone zbrodnie, dokonane przez Niemców w Polsce.

Jeżeli chodzi o akwizycję Polski kosztem Niemiec, była w Jalcie głównie mowa o Prusach Wschodnich i Śląsku. Jak wiadomo, następnie o Poczdamie wysunięty został przez Stalina całokształt granicy polskiej na Odrze i Nisie Łużyckiej, oczywiście w interesie własnym, jako granicy zarazem imperium sowieckiego, przyczem część Prus Wschodnich przynależna została Związkowi Sowieckiemu z góry jako własność definitywną, podczas kiedy Polsce oddane zostały odnośne obszary, formalnie włączony, aż do traktatu pokojowego z Niemcami w administrację, co jest obecnie wyzyskiwane przez Niemiecką Republikę Związkową i jej protektorów: faktycznie los ziem tych został w Poczdamie przesądzony merytorycznie wobec upoważnienia władz państwa polskiego do usunięcia z tego terenu ludności niemieckiej.

Konferencja poczdamska nie była już tylko wyrazem woli jej współdziałających, lecz zakończyła się umową, uzgodnioną przez szefów rządowych głównych mocarstw sprzymierzonych, przy czym Wielką Brytanię reprezentował (już jako premier), Attlee, prezes lewicowego stronnictwa pracy.

Pod względem moralnym ogłoszone tajne dokumenty jaltańskie rzucają szczególnie jasne światło nie tylko na Stalina, ale również na masona Roosevelta. Go dził się on na przykład — w przeciwstawieniu do Churchilla — na pierwotny wniosek Stalina zlikwidowania 50 tysięcy oficerów niemieckich. Wniosek ten Stalina wypuścił potworną zbrodnię wymordowania w lasach katyńskich 10 tysięcy oficerów polskich, bezbrønnych jeńców wojennych.

Roosevelt ze swej strony nie przebrał również w środkach. Związany przyjaźnią polityczną z Churchillem układał się za jego plecami ze Stalinem o zredukowanie wpływów brytyjskich na Dalekim Wschodzie Związkowi Sowieckiemu przynależność Roosevelta jedynie prawo do portu Artura, do Sachalinu i wysp Kurylskich oraz do kontroli chińskich dróg kolejowych. Szedł na rękę komunizmowi w Chinach.

Churchill, którego własne ministerstwo spraw zagranicznych nie poinformowało dostatecznie o treści owych tajnych dokumentów, chociaż ich odbiłki, przesłane przez Waszyngton, leżały w Londynie parę miesięcy, od-

czuł podobno dotkliwie, że ujawnione zostało, iż padł ofiarą intrygi Roosevelta w sprawie Dalekiego Wschodu i wyraził się w Jalcie lekceważąco o Francji, by ją dopuszczono do okupacji Niemiec "wyłącznie z dobroduszością", ale w żadnym razie nie przyjął jej do "eleganckiego klubu wielkich mocarstw".

Ładny to był cpoprawda "elegancki klub", w którym rozpręł się Stalin i nabrał anglosaskich "gentlemanów". Ogłoszenie dokumentów jaltańskich wzięto za złe waszyngtońskiemu departamentowi stanu zarówno w Londynie, jak w Paryżu. Departament ten przygotowuje jednak w dalszym ciągu zbiór tajnych dokumentów, dotyczących konferencji w Teheranie i w Poczdamie, preclwko którego ogłoszeniu o-penuje rząd brytyjski w obawie, że może o całkiem unie-mcziłwicie skontaktowanie się rządów zachodnich z rządem sowieckim.

Najlepiej nie robić na konferencjach tajnych czy poufnych, posunąć, których się trzeba wstydić, czy bać, by nie ujrzały światła dziennego. Tajna dyplomacja jest u schyłku.

DR. MARIAN SEYDA

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

● WASZYNGTON. — Senat amerykański ratyfikował olbrzymią większość głośną ugodę paryską.

● WASZYNGTON. — Kongres Stanów Zjednoczonych udzielił pełnomocnictwa Prezydentowi Eisenhowerowi co do powzięcia decyzji w sprawie obrony wysp Quemoy i Matsu, czy ta obrona jest konieczna potrzebna do zabezpieczenia obrony wysp Formozy. Nikt tak nie jest obeznany z tą sprawą jak Prezydent.

● BERLIN. — Znow komunisti rozpoczęli blokadę ekonomiczną, ustanawiając niemożliwie wielkie opłaty za przejazd kamionów z zony wschodniej miasta do zachodniej. W marcu sfoferzy placili 20 marek za przepustkę, a z dniem 1-go kwietnia komunisti zaxadali 220. Trzech Wysokich Komisarzy Alianckich wniosło protest do swego sowieckiego kolegi. Nie wiadomo czy wiele pomoże.

● LONDYN. — Krązą tu pogłoski, że Malenkov opuścił w zupełną nielaskę i został zlikwidowany jako nieprzyjaciół ludu rosyjskiego.

● LONDYN. — Premier Churchill znow powraca do nakłaniania innych wielkich alianckich do urządzania konferencji z Sowietami, ponieważ ostatnie wypadki na świecie mają ją ułatwić.

● LONDYN. — Bevan wielki przeciwnik przewodcy partii robotniczej w Anglii Attle'ego, nie został usunięty z partii, jak mu groziło, ponieważ obiecał uznać autorytet Attle'ego.

● LONDYN. — W New castle Antoni Eden odparł zarzuty sowieckie, że wojna atomowa spowoduje tylko zagładę świata kapitalistycznego, bo to samo grozi komunistom. Ostatnie oświadczenie Bulganina, że Sowiety pragną współistnieć z kapitalistami dowodzi, że nie posiadają dostatecznej siły do napaści na zachód.

● MANILA. — Straszliwe trzęsienia ziemi nawieziły wyspę Mindanao w Filipinach, wyrządzając okropne szkody w trzech prowincjach. Panikę powiększyło mniemanie, że trzęsienia były powodem wybuchu bomby atomowej. Straty obliczają na milion dolarów.

● NOWY YORK. — Poważne pismo w Nowym Yorku "New York Times" w artykule redakcyjnym podkreśla, że nie można się pocieszać manifestem lidera komunistycznego Prestesa w Brazylii, że wpływy komunistów zmalały. Pomimo, że partia komunistyczna działa potajemnie, bo niema legalizacji, jednak maskuje się pod rozmaitymi nazwami i działają.

● WASZYNGTON. — Prezydent Eisenhower udzielił nagany admirałowi Carney, który jest szefem sztabu Marynarki, za to że ogłosił, że komunisti chiński w każdej chwili mogą przeprowadzić inwazję na wyspy Guamoy i Matsu, aby potem zająć Formozę. Prezydent uważa, że komunisti nie rozporządzają narazie odpowiednimi siłami, aby uderzyć na te wyspy.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że Chiński komunisti gotowi są napaść na te wyspy z końcem kwietnia.

● BEIRUT. — Dyplomata czechosłowacki Ryszard Sedláček w Damasku, który otrzymał rozkaz, aby wrócił do Pragi, wybrał wolność i otrzymał pozwolenie na osiedlenie się w Anglii.

Srebrny Jubileusz pracy Sióstr Rodziny Maryi w Aurea



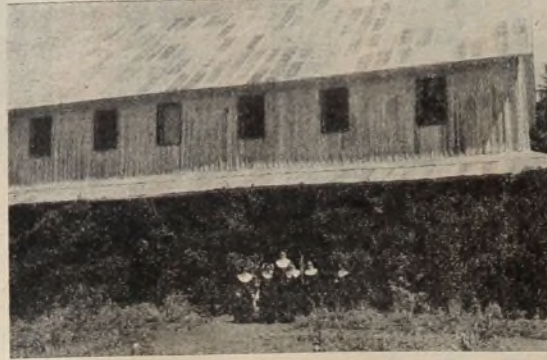
Kościół parafialny w Aurea

Nie nasza wina, że tak późno podajemy do wiadomości czytelnikom o tym jubileuszu, bo nikt nie poinformował nas. Dopiero p. Inżynier Edmund Gardoliński, będąc w tych dniach w redakcji, pokazał piękne fotografie z tej uroczystości i zachęcił do napisania kilku słów, gdyż należy się oddać cześć zasłudze przez tyle lat nagromadzonej.

Uroczystości odbyły się 30-go stycznia. Przybyły Siostry z sąsiednich parafii na czele z Przew. Matką Wizytatorką Janiną — Józefą. Była to prawdziwa Festa w parafii. Najprzód

Przew. Ks. Proboszcz Józef Kuźmiński odprawił uroczystą Mszę św.

w czasie której głosił słowo Boże Przew. Ojciec Kapucyn Wojciech Stawiński, choć tu urodzony jednak polskości się nie zapiera i wszędzie śmiało głosi, że to honor być Polakiem. Dlatego też prawił po polsku z wielkim zapałem o ważności wychowania dzieci po chrześcijańsku, a kto to może lepiej pomóc w tym wychowaniu rodzicom jak nie Siostry Rodziny Maryi oddane całą duszą pracy w szkole katolickiej i utrzymujące tradycje narodu polskiego. Tak też w szkole w Aurea pracowały przez 25 lat z całym poświęce-



Szkoła w Aurea i Czoigodne Siostry Rodziny Maryi

niem i ku zadowoleniu rodziców. Ciężkie były początki, trudne warunki, w jakich pracowały, ale znane są z tego, że się przeciwnościami nie zrażają, bo wiedzą, że tak już na świecie zawsze jest, iż nie można pełnić dobrych uczynków bez przeszkód i trudności.

Wszyscy byli zachwyceni kazaniem a zwłaszcza wybitny gość z Erechim p. Inżynier Longin Malinowski, wielki patriota. Kazanie Ojca Wojciecha było dla niego niezwykle przeżyciem i poruszyło go do głębi, odnalazł bowiem w Ojcu Wojciechu bratnią duszę po-

dobnie myślącą jak On. Podobnie p. Inżynier

KS. Z. P.



Przed kościołem: Przew. O. Albert Stawiński, p. inż. L. Malinowski z żoną. Przew. Ks. Prob. Józef Kuźmiński, Czoigodne Siostry Rodziny Maryi na czele z Przew. Matką Wizytatorką Janiną - Józefą, p. inż. Edm. Gardoliński, p. Kabza i parafianie.



Przew. Ks. Prob. Józef Kuźmiński i Wielbne Siostry Rodziny Maryi na czele z Przew. Matką Wizytatorką Janiną Józefą.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● **BELO HORIZONTE.** — Gubernator Juscelino Kubitschek zrezygnował ze swego urzędu, aby kandydować na stanowisko Prezydenta Kraju. Rząd objął w Minas Gerais Clovis Salgado, Wice-Gubernator.

● **RIO.** — 31-go marca spadł tak wielki deszcz, że stolica kraju częściowo była zalana. Tramwaje nie mogły przejechać przez ulice i wielu robotników nie mogło zjechać do pracy.

● **RIO.** — W miesiącym marcu rząd wypuścił 600 milionów kruczejrów, w banknotach papierowych, aby nie zabrakło pieniędzy na pensje dla rozmaitych urzędników.

● **RIO.** — Starano się nakłonić brigadiera Edwarda Gomes'a, aby kandydował na urząd Prezydenta kraju, jednak podał do wiadomości, że absolutnie nie będzie kandydatem.

● **SÃO PAULO.** — Podobno Gubernator São Paulo Janio Quadros, który kategorycznie zaprzeczał, aby miał kandydować na Prezydenta w ostatniej chwili ma zgłosić swoją kandydaturę. Tak twierdzi znany dziennikarz Lacerda.

● **RIO.** — W tych dniach ma się rozstrząsnąć, kto będzie więcej kandydatem na Prezydenta, oprócz Juscelino Kubitschek. Coraz to nowe nazwiska ogłaszają, ale pewności niema kto będzie prawdziwym kandydatem.

● **KURYTYBA.** — Konwencja regionalna wybrała senatora Ottona Madera, jako kandydata na urząd Gubernatora Parany.

● **RIO.** — W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że Zarząd Partii Republikańskiej nie przyjął rezygnacji Gubernatora Parany z kandydatury na Prezydenta i ma przedstawić jego nazwisko na Konwencji Narodowej.

ŚWIĘTO RADOŚCI

Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest bezsprzecznie świętem pełnej radości, która w tym czasie wyraża się w liturgii, w śpiewach i obrzędach kościelnych.

Wesołe "Alleluja" ma wówczas szerokie zastosowanie w modlitwach, życzeniach świątecznych, wyrażonych ustnie czy pisemnie.

Radości potrzebuje wprawdzie każdy człowiek, choćby tylko dlatego, że życie nasze w olbrzymiej swej części jest przepelnione różnymi smutkami, niepowodzeniami, zgrzytami i cierpieniami.

W tym stanie rzeczy tęsknota za radością, ustawicznym powodzeniem lub szczęściem jest stałym życzeniem każdego żyjącego na tym świecie człowieka.

Ale pełna radość jest przywilejem tylko serc czystych, godnych zamieszkania Ducha Świętego.

Radość zawsze jest tam, gdzie jest Bóg, bo ona jest słą moralną. Przygnębienie i smutek jest zazwyczaj oznaką słabości.

Pięknie i wzniosłe życie pojedzie zawsze w parze z pogodną radością. Przygnębienie, smutek i żaloba to towarzysze nie życia, ale śmierci.

● **KURYTYBA.** — W sobotę, (dnia 3-go kwietnia) złożył swój urząd Gubernator Parany, Bento Munhoz da Rocha Neto, aby kandydować na Wice-Prezydenta Brazylii. Narazie objął stanowisko Gubernatora, Prezydent Asemblei Stanowej Antoni Annibelli. Po trzydziestu dniach Asembleia ma wybrać nowego Gubernatora.

● **SÃO PAULO.** — Zarząd Gubernatorowi São Paulo Jaanio Quadros, że powołał za dużą ilość Inspektorów, których zadaniem jest usuwanie niepotrzebnych urzędników.

Przy pełnej radości i wesołym usposobieniu łatwiej jest wykonać jedno z najpięknszych przykazań Bożych — przykazanie miłości bliźniego. Albowiem takie usposobienie wyzwała serce nasze z pięć samolubstwa, ułatwia przez to znoszenie pewnych upokorzeń, wynikających z przywar i braku subtelności oraz dobrego wychowania u naszych bliźnich. Co więcej, takie usposobienie pozwoli nam sercu wznosić się stale na wyżyny prawdziwej miłości bratniej oraz pełnego w tym kierunku poświęcenia.

Zupełnie przeciwnie staje się wtedy, gdy zamiast tej błogiej radości bierze górę zły humor. Świat wówczas wydaje się nieznośny. Ludzie — wyglądają na ukrytych i stałe czatujących wrogów knujących nam codziennie jakąś zadatkę i zdradę. Sprzeciżki, kłótnie, duchowe rozterki, niezadowolenia, uprzedzenia, jakaś melancholia i beznadziejna rozpacz dość często towarzyszą w tym smutnym zaiste gorzkim życiu.

Zmartwychwstały Chrystus nie tylko zatknął sztandar zwycięski na bramie śmierci ale przede wszystkim wprowadził do życia ludzkiego pierwiastek prawdziwej radości, która może być w pełni fundamentem niczym niezamąconego duchowego pokoju. Zrozumienie tej radości, czerpanie z niej życiodajnych soków dla duszy, oparte musi być przede wszystkim na fundamencie głębokiej wiary.

Wśród nowoczesnych problemów, które podsuwa dzisiejsza kultura i szybko zdobyte, zagadnienie wiary musi tym mocniej być na najpierwszym miejscu, aby przy pomocy niej jako pochodni oświetlić sobie prawdziwą drogę w życiu, unikając wielu złudzeń i rozczaro-

wań, których dostarczają w obfitej mierze dzisiejsze czasy.

Nienawiść klasowa, stale wznosząca; przecenianie interesów gospodarczych ponad sprawy i potrzeby religijne; rozwielenie prostactwo, będące skutkiem półwykształcenia; stałe lekceważenie i podrywanie jakiegokolwiek powagi; rozpanoszenie się sobokstwa, miłości własnej, nieujarzmionej pychy, zawiści, i wszelakiego gatunku bezwstydu, to tylko niektóre objawy tych strasznych i wznoszących z dnia na dzień skutków "nowoczesnej" kultury.

Wszelka akcja wytworza przeciw-akcje. Im silniej wstępuje w świat pierwiastek zła, tym mocniej budzi się pragnienie dobra, pragnienie odrodzenia.

Silna wiara w to zwycięstwo Syna Bożego jest potrzebna do odrodzenia duszy.

Chrystus Zmartwychwstały jest symbolem i żywym przykładem duchowego odrodzenia.

Kłęk przed Nim aby uprosić dla siebie i dzisiejszego świata przemianę i pełne przeobrazenie. a. s.

EDITAL DE CONVOCAÇÃO DE ASSEMBLEIA GERAL

Na conformidade do artigo 25 dos Estatutos da Sociedade de Santo Estanislau temos a honra de, pelo presente edital, convocar todos os componentes da mesma Sociedade para se reunirem em assembleia geral, no próximo dia 17 de Abril de ano em curso às 15,30 horas na sede da Sociedade, sita à rua Emilianio Pernetta n.º 463, para deliberar sobre os seguintes assuntos:

- Preenchimento dos cargos vagos na Diretoria e Conselho Fiscal.
 - Alteração dos Estatutos; c) Assuntos gerais.
- Curitiba, aos 24 de Março de 1955.

UWAGA! CZYTELNICZY ZALEGAJĄCY Z OPLATĄ.

Tyle razy przypominaliśmy o przysym placeniu prenumerat i w s t k o nadaremnie. Kartoteki wykazują, że 500 czytelników nie zapłaciło za prenumeratę w 1954 r. Prosimy, aby najpóźniej zapłacić do marca. Wobec tego, aby nie ponieść większych strat musimy wstrzymać zalegającym wysyłkę "LUDU".

NEANTINA "BAYER" (antigo Uspuluni) - Desinfecção de sementes Albano Boutin & Cia. Ltda. — fone 4932

NABOŻENSTWA WIELKANOCNE W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA

W Wielką Sobotę rano o godz. 6-iej nabożeństwo według dawnego zwyczaju. W niedzielę rano o godz. 6 rezurekcyjna, o godz. 10 suma śpiewana, jak zwykle. Rodakom składam serdeczne życzenia: Wesołego Alleluja!

Ks. Stanisław Cebula, Rektor kościoła

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Otrzymałmy pieniądże od następujących osób: PP.: Konstanty Samsel (ENGENHEIRO BELTRAO), Franciszek Kobus (SAO PEDRO), Władysław Krywacz (LINS), Wawrzyniec Olczyk (SAO PAULO), Ignacy Machniewicz (ARAUCARIA), Jan Szablewski (SAO LOURENÇO), Wiktor Kwitkowski (TEREZOPOLIS), Henryk Żelazowski (ARAPOITI) i M. B. Lepecki (BELO HORIZONTE).

* Pan Adam Iracki (MONTE ALEGRE) ofiarował na fundusz redakcyjny Cr\$ 30,00.

* Pan Mieczysław Grabias (AFONSO PENA). Z ostatniej sumy pozostaje Cr\$ 30,00 na rok bieżący.

* Przew. Ks. Józef Kuźmiński (VILA AUREA). Radio polskie można słuchać: Londyn B.B.C. o 7-iej godz. wieczorem; fale: 31, 41, 49, 25 m. Wolna Europa — fale na 25 m. od 7-iej rano do godz. 8,20 wieczorem; na 19 m. od 7-iej rano do 4,35 po południu; na 31, 41, 49 m. od 8-iej wieczorem do 8,20 wieczorem. Głos Ameryki z Europy — fale 25, 31, 41, 49 m. o godz. 4,30 po południu.

UWAGA!

SZ. AGENCI "LUDU"! Nakład Kalendarza Ludu na 1955 r. już jest wyczerpany. Prosimy panów agentów o zwracanie pozostałych, abyśmy mogli posłać zamawiającym.

RADIO POLSKIE 'SWIT' — D. K. O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-iej (8 wieczór), na falach rozgłośni "Gualraça", 500 kilocykłów, 535 metrów. SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'

Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

(DAWNY ZWIĄZEK POLSKI)

W dniu 16-go kwietnia 1955 roku, staraniem Zarządu Związku odbędzie się tradycyjne

"Święcone Wielkanocne"

Wieczera ta uroczona będzie specjalnym programem artystycznym. Po "Wieczery" WESOŁA ZABAWA TANECZNA, przy dźwiękach wyborowej orkiestry. Zarząd Tow. "União" zaprasza na tę tradycyjną uroczystość WSZYSTKICH RODAKÓW. Zaproszenia na "Wieczery Wielkanocną" nabywać można u Gospodarza w Związku lub u p. Pobory.

Początek "Wieczornicy" o godz. 8-iej wieczorem.

WSPOMNIENIA WIELKANOCNE

W Nowogródczynie, wiosna późno przychodzi, okres snu zimowego jest srogi: ziemi trudno jest z lodowego uścisku się wyzwolić...

Przytem, w latach okupacji rosyjskiej, narzucono nam kalendarz juliński, opóźniający de nomine życie dwa tygodnie a który opóźniał, jak mi się zdawało — wszystko de facto...

Piękny, renesansowy Kościół w robotnej, dawnej siedzibie Zawiszów, którą odziedziczyliśmy po kądzieli, przeobiono na cerkiew, więc rodzice moi, a później ja — zapraszałyśmy co dwa tygodnie księdza z pobliskiej parafii, aby w naszej grobowej kaplicy w parku, odprawiał na bożeństwo, na które okoliczna ludność z radością tłumnie przychodziła.

Stało się również tradycją, że w Wielką Sobotę przyjeżdżał do dworu Ksiądz dziekan, aby poświęcić nasze i wioskowe święcone.

Od wczesnego ranka brukowane dziedzińce dworski dudnił od kopyt konskich i turkotu kół. Przeważnie wieśniacy zjeżdżali zawczasu, prawie ze świtem, aby "godniejsze" zająć miejsce, jak najbliżej białych kolumn podjazdu — wozy, z wyprężonymi końmi i pilnującymi ich gospodarzami ustawiono w dwa rzędy, a kobiety z rzeźmi obladowane kobalnikami a nawet dziećmi, zasady na barwnych "radziuszkach" (samodziałowych lnianych lub wełnianych kapach) na ziemi. Widok to był niezwykle i malowniczy: różno kolorowe chustki i przeważnie nowe, odświętne kożuchy o ciekawej gamie barw — od bladej żółci do cynobrowych, socznych odcieni.

Ciemne, opalone twarze, młode i stare, pieczołowicie pochylające się nad darami Bożemi — Święconem zawiętym w zgrzebne płótna.

Białorusinki zwykły przynieść całe swoje "dobro" (dobrytek) więc było tego, nie mało: mięsiska pieczone i gotowane, kielbasy, polcie "sala" (słoniny) ogromne bochenki chleba "podstokowego" (z pszenicy, żytniej mąki) wielkie sery twarogowe, suto kminem i grubą, posypane solą, placki słodkie i mnóstwo jaj ufarbowanych w odwarze z pokrzywy, starannie obranych ze skorup, aby woda święcona doszła do środka". Mięsiska były również w tym celu rozplatane, a wędzone, grube kielbasy — w grube pokrajane kawałki.

Wrzało jak w ulu. Kobiety dzieliły się aktualnymi nowinami, robiono projekty na dni świąteczne, młodzież uśmiechała się na wieczoryni gdwie w niedającym się opisać tłoku i upale, tańczono ulubiony białoruski taniec "lawonielu", coś w rodzaju skocznej, żywiołowej polki z przyspiewkami. Gospodynie przechwalały się swoim święconem, nie bez pewnej złośliwej radości, którą lekka zawzięta ludzka zwykle w nas wznica.

CALCAREO MAGNESIA.
NO "PAVAO"
Cortije a calcid das terras.
Albano Boutin & Cia.
Lida. - fone 4932

Sarna e Coceitas?
ANTI SARNA TELL
o ultimo recurso =

— Baczysz, jakoje bahaetwo przywiezła! takaja u was la-doczaże kabyla, a taki u ciechnula! — mówiła z przekąsem stara Świrydowa i znana w okolicy czarownica:

— Dawno jej czempredzej, co kto mógł: a to jaja kilka, a to placka lub twarogowego sera, aby nie "zglazila" (urzekła). Nasz lud jest bardzo przesądny...

Ksiądz przyjeżdżał gdzieś po południu, bo miał przeszło piętnaście kilometrów drogi: słowo to wydaje się z Wersalu rodem w zastosowaniu do ówczesnych bajorów przyspanych gęsto kamieniami i rozkosznych grobelek, gdzie nie tylko sztuczne — ale właśnie "najswojsze" zęby — na szwank narażone bywały...

Dziekan najpierw poświęcił wszystko na dziedzińcu, posuwając się powoli w asyście chłopców w białych komwach, wśród szpaleru kornie chylających się głów, a dopiero potem jedzenie dla służby i nasze.

Dworska służba miała duży stół uginający się pod półmiskami przybranymi w sztywne gałązki borówek.

Na sroku stołu klęczał ogromny baran, największy z dworskiego stada, upieczony w całości, ze złożonymi rogami ozdobionymi zielenią — arcydzieło naszego kucharza, który rok rocznie był niezwykle dumny z tego kulinarnego wyczynu.

Na czterech rogach stołu

stały, jak baszty, wysokie babki, a "dział", przeladowany od środka słodkimi "ingredjencjami" chylił się niby Wieża Pizańska, ku upadkowi...

O nim to stary kucharz nie lubił mówić z powodu kapitałnego zakalca, a konsumenci, "w pokorze ducha" — dyskretnie ów "detal" przemilczali...

Po zakończeniu ceremonii święceni, dziekan miał do zebranego tłumu przemówienie, poczym się rozjeżdżano.

Jakże to wszystko dawno było!

Boże mój, jakże dawno... Przyszła pierwsza wielka wojna, starła z powierzchni ziemi, miasta, wieś i stare dwory: odwróciła się karta w księdze "Świata" i wszystko się zmieniło!

Potem, druga wojna, po której spełniły się sny naszych bohaterów: odzyskaliśmy Ojczyznę, odzyskaliśmy nasze kościoły!

Wreszcie jeszcze jedna wojna, ta w 1939 roku... I

do biednej, umęczonej Polki zawiatają teraz Wielkanocne Święta, mające swój specjalny urok: na tle budzącej się przyrody w radości wiosny, której hymn triumfalny zlewa się z głosami dzwonów kościelnych oznajmujących światu zmartwychwstanie — dzwoni śpiewem skowronków, pulsuje sokami nabrzmiałych pąków, szumi skrzydłami powracających żurawi i dzikich gęsi. Ilni w

powierzchni wyzwolonych z lodu kłębiących się rzek...

Tryumf życia! — Święto Zmartwychwstania!!

Dzień przebaczenia i miłości!

Tym silnie nasuwa się pragnienie zjednoczenia na świecie: ręce składają się do modlitwy a usta szepeją ciuchtko: Kiedyż przyjdzie wielkie, wspólne święto wszystkich ludów na ziemi? Wielka Noc Zjednoczenia a braterskiej miłości!

Wanda Roycewiczowa

ZWYCZAJ DZIELENIA SIĘ JAJKIEM



U pogan na Wschodzie na cześć wiosennego słońca kraszono jaja jaskrawymi barwami, gdyż zaróżd jaja oznaczała zyciodajną siłę słońca, które wszystko na wiosnę budzi do życia. Wogóle widziało w jaju utajoną potęgę życia. Hindusi na swoich ryśunkach wyobraźli stworzenie i światła i — człowieka z jaja. W starożytnej Fenicji też mniemano, że ród ludzki powstał z jaja. Na wiosnę, gdy słońce zwyciężało długie noce, tłuczono jaje na znak, że ród ludzki się odrodzi. Było to jakby przecucie tajemnicy Zmartwychwstania. Wtedy też powstał zwyczaj spożywania jaj w czasie zrównania wiosennego dnia z nocą.

Na Wschodzie jest do dziś zwyczaj rozdawania jajek w dzień Nowego Roku. W Per-

sji, gdzie dzień ten jest wielkim świętem, — zwyczaj tego przestrzegają szczególnie uroczyście. Pierwszy dzień roku przypada tam mniej więcej w czasie, kiedy my obchodzimy święta Zmartwychwstania. Sultán Saladin ustanowił kalendarz, w którym oznaczył dzień zmiłany roku słonecznego, czyli Nowy Rok na dzień przesilenia dnia z nocą. Per-sowie między różnymi nazwami, jakie nadają tym świętom, nazywają je także "świętami nowej odzieży", ponieważ najbiedniejszy nawet człowiek nakłada wtedy nowe suknie. Zamożni kładą na siebie przez 8 dni trwania świąt bogate ubrania, każdego dnia nowe i odmiennie, przesyłają sobie nawzajem podarki, a szczególnie malowane i złożone jaja. Przeważnie są to jaj-

POLAK, JEDEN Z WYNALAZCÓW BOMBY WODOROWEJ

CHICAGO. — Edward Teller, w artykule opublikowanym w czasopiśmie "Science", stwierdził, że niesłusznie przypisywane są mu wszystkie zasługi w wynalezieniu bomby wodorowej. Stwierdził on, że ogromne zasługi w wynalezieniu tej nowej broni położył Emil Koniński, który w czasie wojny pracował w laboratorium metalurgicznym Uniwersytetu Chicago i stwierdził, że doświadczenia jego nad "tritium" — o wiele skuteczniejszym od wodoru — posunęły badania nad wynalezieniem bomby wodorowej. Koniński jest obecnie na Uniwersytecie Indian, w Bloomington.

Teller również podkreślił zasługi innych uczonych, którzy przyczynili się do badań nad wynalezieniem bomby wodorowej.

Jednym z nich jest Anthony Turkevich, były profesor Uniwersytetu Chicago, który pracował nad badaniem reakcji chemicznych.

Teller podkreślił, że współpraca uczonych w dziedzinie badań naukowych jest konieczna, i gdyby pomiędzy nimi doszło do rozdwojenia, byłoby to bardzo niebezpieczne dla naszego kraju.

ka kosztowne, mają z czterech stron symboliczne figury, malowane na złotym tle, lub też malutkie wizerunki różnych osób.

W starożytnym Rzymie, w okresie wiosennym, podawano jajko przy rozpoczęciu uczty. Stąd poszło przysłowie rzymskie: "ab ovo usque ad mala", t. zn. od jajka do jabłka, od początku, aż do końca.

W starym Rzymie, czerwone jajka oznaczały także szczęście, dlatego też Rzymianie obdarzali się przy szczęśliwych wydarzeniach czerwonym jajkiem.

Zydi spożywali jaja na pogrzebach, zaznaczając tem swą wiarę w zmartwychwstanie zmarłego w dniu sądu. Od nich przyjęli ten zwyczaj pierwsi wyznawcy Chrystusa, przypominając sobie przez kraszenie na czerwono jaj męczeństwo, śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela. Do kraszenia jaj dużo przyczyniły się obrzędy pogańskie na cześć wiosny, przypadające

PIELEGNUJMY POLSKIE ZWYCZAJE

W skarbnicach naszej narodowej kultury mamy drogie, cenne klejnoty staropolskich obyczajów i brylanty pieśni religijnych i narodowych.

Te kosztowne skarby ducha narodowego strzec powinniśmy i chlubić się nimi wobec obcych narodów. Wśród mozaiki pięknych zwyczajów wybiła się na pierwsze miejsce łamanie śnieżnobiałym opłatkiem, który w podniosłej atmosferze wigilijnej przypomina nam niewinność duszy i Jedność serc.

Drugi nie mniej piękny zwyczaj to dzielenie się święconym jajkiem z równoczesnym życzeniem Wesołego Alleluja i wszelkiej pomyślności.

Piękne te zwyczaje naszego narodu poczynają na emigracji powoli zanikać. Więcej z okazji świąt myśli się o podarkach dla dziatwy, jak o wychowaniu ich w tych rzetelnych tradycjach. Dziś święcone zastępują się jajkami czy zajączkami z czekolady.

A jak rzadko już rozbrzmiewają po domach naszych polskie koledy najcenniejsze na świecie, a potężne piękno wielkanocne, które potęgą melodii i rzetelności treści podnosi ducha naszego, dziś, coraz więcej cichną.

Przepiękne naszych polskich patronów imiona, coraz rzadziej czdabają, często z naszej winy, przekreślane nazwiska naszej dziatwy, a tradycyjny katolicki zwyczaj łmieni, przenosimy na dzień urodzin.

I tak powoli z myśli i serca wychodzą nam nasze narodowe zwyczaje, poczynamy żyć namiastką, — ru-tyną i bezzmysłowością.

prawie w tym samym czasie co święta Wielkanocne. Kościół katolicki zezwolił na robienie czterech pisanki przypisując im jednak wyższe symboliczne znaczenie.

Jako Wielkanocne jako znak odnowienia życia, symbol zmartwychwstania człowieka, spotykamy więc we wszystkich religiach.

g-mia-

Pierwsi chrześcijanie przyjęli też ten symbol. Po rezygnacji bowiem odbywały się wtedy wspólne uczty, w czasie których obdarzano się jajkami ciesząc się i życząc sobie nawzajem z okazji Zmartwychwstania Pańskiego. Stąd powstało "święcone" z tą tylko różnicą, że dzisiaj dzielimy się też święconym jajkiem, a nie tylko obdarzamy się jak dawniej całymi "pisankami".

W polskich zaś pisankach i kraszankach wyraża się tak prosto zamilowana w pięknie dusza polskiego ludu.

Niech więc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, radoznego ongiś święta w Polsce obudzi nas z letargu obojętności i wskrzesi w duszy naszej, piękne, polskie tradycje. Pamiętajmy jednak, by nie były cczą, formalnością, ale przejawem żywej wiary i gorącego przywiązania do naszych polskich zwyczajów.

A tak nawet temu prostemu dzieleniu się wielkanocnym jajkiem wtórować będzie oddźwięk duszy naszej, wyrażony w tym krótkim a serdecznym życzeniu "Wesołego Alleluja".

Ks. W. S.

ISKIERY

* Prof. Jęfremow, kierownik rosyjskiej ekspedycji naukowej w Pustyni Gobi (Azja Środkowa) ogłosił odkrycie, w którym opisywał "cementarż dinozaurów" długości wielu kilometrów zawierający kości tych prehistorycznych czworonogów, ważących po 60 ton.

* Mędrzec hinduski Saswanti, jak donosi "The Times of India" twierdzi, że odkrył w Himalajach nowe złoto. Masę z tego złota zabezpiecza ciało przed szkodliwym działaniem pyłu radioaktywnego.

* Samochód ciężarowy z wyścigową szklaną styczył się z drogi górskiej w Australii i spadł w przepaść 30 m głębokości. 4 dzieci i 2 nauczycieli poniosło śmierć. 14 dzieci odniosło rany.

* Kanadyjskie rozgłoszenie od 27 lutego zwiększają liczbę audycji do krajów bliskich soweckiego. Tematem tych audycji jest życie Kanady.

* Farmer w Nowej Zelandii zapłacił rekordową sumę 3.800 gwinei za rasowego barana dla rozplodu.

— SŁOWO BOŻE —

NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA
PĄSKIEGO

Ewangelia zapisana u św. Marka, w rozdziale 16, w. 1 — 7

Onego czasu: Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić Jezusa. I bardzo rano w pierwszy dzień tygodnia przyszy do grobu, gdy już wzeszło słońce. A mówiły do siebie: Któż nam odsunie kamień ode drzwi grobowca? i spojrzawszy, ujrzały kamień odsunięty. Był bowiem bardzo wielki.

A wszedłszy do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Ale on rzekł im: Nie lękajcie się, szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego; powstał, nie masz Go tu, oto miejsce, gdzie Go złożono. Ale pójdźcie, powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei: Tam Go ujrzecie, jako wam powiedział.

* + *

"CZEMU SZUKACIE ŻYJĄCEGO MIĘDZY UMARŁYMI?"

Wielkanoc oznacza nie tylko nadzieję dla nas, że zjemy choć umieramy, ale nadzieję dla świata: jego odnowienie, zwycięstwo nad grzechem, triumf nad śmiercią i szatanem. Ostatnie słowo należy do Chrystusa. To jest prawdziwe chrześcijaństwo, którego zwolaniem jest: "Chrystus zmartwychwstał".

Jakie z tego wysnuć nam wolno wnioski? Rola świata została znów przeorana, głęboko ruszona przez cierpienie i nędzę bez liku. A my siedzimy i ręce łamiemy narzekając na brak wiary, jakbyśmy nie mieli nasienia żywota wiecznego. Oczywiście, wśród nas bezwładnych nikt nie może szukać Pana żywa, i nikt nie zdoła uwierzyć, że On jest jeszcze żyjący na świecie. To my jesteśmy winni. Nieżywe, umarłe chrześcijaństwo jest największą krzywdą wyrządzoną Chrystusowi i największą przeszkodą do wiary. Inni patrzą na takich objętych wieże chrześcijan i urabiają sobie złe pojęcie o wierze katolickiej.

A jeśli jeszcze jest żyjący wśród nas, czy nie może ktoś z zewnątrz zapytać: "Czemu szukacie żyjącego między umarłymi?" Ale gdzie jednak choć jedno serce radośnie wierzące patrzy na świat, gdzie jedno szlachetne serce rzuca nasienie żywota wiecznego w zrytą glebę, słowem, gdzie w szatanem i jego królestwem, ufając Chrystusowi zmartwychwstałemu, tam On jest żyjący. Musimy więc Go szukać między żyjącymi.

Musimy Go szukać i nie ustawać ani poddawać się zniechęceniu, gdy w rozterce ducha nie widzimy Pana. Wszak wtedy, w pierwszy dzień wielkanocny, nie inaczej było z niewiastami i z uczniami. A przecież dożyli wszyscy, iż stali się żyjącymi i świadkami zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i piekłem.

WIELKI TYDZIEŃ W JEROZOLIMIE



Mieszkając przez dłuższy czas w świętym mieście Jeruzolimy, miałem sposobność brać udział w różnych uroczystych nabożeństwach i ceremoniach tak w Bazylice Grobu, jak i w innych świątyniach. Pragnę podzielić się z Czytelnikami moimi wspomnieniami z uroczystości w Jeruzolimy w okresie Wielkiego Tygodnia.

W Niedzielę Palmową odbywają się w godzinach rannych uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach Jeruzolimy. Po południu wspaniała procesja palmowa wyrusza z miejscowości Betfage, z patriarchą jerozolimskim względnie kustodem Ziemi św. na czele. Miejscowość Betfage, położona koło Góry Oliwnej, niedaleko Betanii, gdzie mieszkał św. Łazarz z siostrami, leży 4 km. na wschód od Jeruzolimy.

Tuż za patriarchą i duchowieństwem tłumy wiernych z palmami w rękach płyną szeroko rozlaną falą, śpiewając pieśni religijne i psalmy łacińskie i procesja zatrzymuje się u progów świątyni św. Anny, znajdującej się pod opieką i ochroną zakonu OO. Białych. W świątyni tej, po odprawieniu modłów i błogosławieństwie Najśw. Sakramentem kończy się ceremonia, a procesja rozwija się.

W Wielki Czwartek rano uroczysta Msza św. w Bazylice Bożego Grobu, podczas której po "Gloria" milkną organy i dzwony, na znak rozpoczynającej się wielkiej załoby. W miejsce dzwonów u-

stawiony jest na podwyższeniu wielki fotel przeznaczony dla patriarchy. Nad tronem wisi artystycznie upięty dywan z emblematami kustodii Ziemi św. i patriarchatu łacińskiego. Na ławkach zasiadają klerycy w liczbie 12 odpowiadającej ilości 12 Apostołów. Z tych 12 kleryków sześcioro jest świeckich, a sześciu z zakonu św. Franciszka. Wprowadzony przez duchowieństwo patriarcha zajmuje miejsce na tronie. Po odmówieniu przewidzianych rytuałów modlitw i odśpiewaniu kilku psalmów przez chór franciszkański, odbywa się właściwa ceremonia. Patriarcha w asyście trzech zakonników, z których jeden niesie srebrny dzban z wodą, drugi srebrną misę, a trzeci srebrną tacę, przystępuje do pierwszego siedzącego na ławie kleryka, polewa wodą jego prawą obnażoną stopę, wycierając potem watą. Na stopie pochyla się i całuje symbolicznie w powietrzu stopę kleryka. Potem dotykając ręką jego prawego ramienia, wręcza patriarcha klerykowi na pamiątkę duży arkusz pergaminowego papieru z wypisanym imieniem i nazwiskiem danego kleryka, oraz wzmiankę o odbytej ceremonii z podpisem własnoręcznym celebransa. Czynność tę powtarza patriarcha 12 razy przy każdym z kleryków.

żywane są od tej chwili aż do wielkosobotniej Mszy św. drewniane kołatki.

Po Mszy św. odbywa się ceremonia obnawiania ołtarzy, po czym w procesji Najśw. Sakrament przeniesiony zostaje do Ciemnicy. Podczas procesji pieśni religijne wykonuje chór Ojców Franciszkanów z Bazyliki Zbawiciela.

W Wielki Czwartek po południu ma miejsce w Bazylice Bożego Grobu ceremonia mycia nóg. Na szerokim tarasie kamiennym, pokrytym dywanami, tuż przy wejściu do kaplicy Bożego Grobu, ustawione są ławki w kształcie litery U. W dolnym jej luku

Nabożeństwa wielkosobotkowe w bazylice Grobu Bożego kończy "Ciemna Jutrznia". O 5 po południu wyrusza tegoż dnia procesja OO. Franciszkanów na górę Syjon do Wieczernika, miejsca Ostatniej Wieczerzy wraz z 12 Apostołami. Stąd po odmówieniu szepceni modlitw, procesja posuwa się wolno przez dolinę Cedronu. Krętymi ścieżkami, wśród skał i rozłożystych dzikich kaktusów, kroczy rzesza wiernych w kierunku Ogrodu Oliwnego — Getsemani. Po przejściu przez wyschnięty potok Cedron i dolinę Józefata, procesja wkracza do bazyliki Konia, stojącej u stóp Góry Oliwnej. Tam odprawione zostaje nabożeństwo pasyjne, tzw. "Godzina święta".

W Wielki Piątek po południu odbywa się Droga Krzyżowa — "Via Dolorosa". Ceremonia ta ma w Jeruzolimi-

mie specjalne znaczenie. Tą samą bowiem drogą kroczył ongiś na Golgotę Syn Boży, krwawiąc i upadając trzykrotnie pod ciężkim brzemieniem krzyża.

Tegoż dnia wieczorem ma miejsce ceremonia złożenia Pana Jezusa do Grobu. O 7. ej wieczór wychodzi z tej bazyliki, z kaplicy "Ukazania się Pana Jezusa Matce Najświętszej", procesja, która powiata się w kierunku Kalwarii. Wszyscy mają zapalone świece i śpiewają odpowiednie psalmy. Procesja przesuwa się boczną nawą bazyliki. Po przekroczeniu kamiennych schodów wiodących na Górę Stracenia — Kalwarię, po hebrajsku Golgotą zwanej, wszyscy przystają w kaplicy Ukrzyżowania Pana Jezusa. Tu po wygłoszeniu krótkiej nauki, przybijają figurę Chrystusa do krzyża, podnoszą i stawiają ten krzyż w miejscu, gdzie ongiś wbito krzyż, na którym ciało Jezusa zawisło. Potem jeden z franciszkanów wygłasza kazanie o wielkości i znaczeniu ofiary Chrystusa dla ludzkości. Po kazaniu zakonnicy zdejmują figurę z krzyża i owijają ją w biały całun. Procesja schodzi z góry Kalwarii do przedsionka bazyliki, gdzie na środku znajduje się "Kamień Namaszczenia". Jest to duża prostokątna płyta okrywająca skałę, na której Nikodem wraz z Józefem z Arymatei złożyli ciało Jezusa, namaścili je wonnymi olejkami, owinęli w biały płótno i następnie złożyli do grobu.

Przed "Kamieniem Namaszczenia" procesja zatrzymuje się. Zakonnicy niosący figurę Zbawiciela, kładą ją na tym kamieniu. Jeden z kapłanów namaszcza figurę wonnymi olejkami i okadza ją. Następnie figurę znów owijają w biały całun, po czym procesja udaje się do kaplicy Bożego Grobu, gdzie figurę składają na białej płycie marmurowej przykrywającej miejsce, na którym złożono ciało Jezusa.

(Gazeta Niedzielnia)
Jan Kanty Lewicki

ZMARTWYCHWSTANIE...

Dzisiaj jest Twój czas, jak nigdy, Panie,
Bardziej, niż kiedyś działał cud
W wino zmieniając wodę w Kanie,
Gdyś brał z rąk Jana chrzest w Jordanie
I gdyś przez chleba rozmnażanie
Karmił na puszczy głodny lud;
Gdyś ruszonego paralizem,
Niewiastę, co Twej szaty kraj
Tknięta, uleczył swem pobliżem
I gdyś, przeblity wczelni spizem,
Ukaranego z Tobą krzyżem
Łotra wprowadził w boski raj.
Jednak świat wzgardził Tobą, Chryste,
Umęczył Cię i zamknął w grob,
I nie uwierzył, gdyś przeczyście,
Ciała Swe w niebo wznosił wieczyste
Zsyłając uczniom swym ogniste
Języki, by szli w ślad Twych stóp.
Lecz Ty, wzgardzony tak sromotnie,
By zniki zwałupienia wszelki cień,
Odżywasz Panie, nie samotnie,
Ale cieleśnie i istotnie
Powstajesz z martwych tysiącokrotnie,
Na każdym miejscu i co dzień.
Opluwany, bity, katowany,
Pojanya zólcę z wroga rąk,
Okryty straszliwymi ranami,
Nie chciałeś w losie Swym odmian
Ni przerwy w pamięć Swolch mąk.
Byli Ci bliscy i znajomi
Ci, których smaga krzywdy dłoń,
Szukali Ciebie chorzy, chromi,
Głusi, i niemi, niewidomi.
Smutni jak Ty, jak Ty bezdomni,
Coś nie miał, gdzieby złożyć skroń.

Lecz świat odpycha Cię z uporem
Dzisiaj bardziej niż za wszystkich lat
I jest okrutnym dzieckiem chorem,
Co się otruło muchomorem,
Złudzone jego szat kolorem,
Nie wiedzą, że w nim skryty jad.
Więc nie w purpurze jego chwały,
Którą nikczemny dmie się wlek
Powstajesz wielki i wspaniały,
Żelźony, marny, lichy, mały,
Jak kiedy różgą zbir Cię siekł.
Bo to nie prości już ubodzy,
W których się zjawia Twoja moc,
Lecz jednoręcy, jednodzy,
Jeńczy-zabracy, ślepcy mrodzy,
Których wiodł kiedyś pies na wędzy.
Dzisiaj blajł kłj i czarna noc.
I to już nie paralitycy,
Których spuszczone w dół przez dach,
Lecz po szpitalach, na ulicy
Albo na słomie gdzieś w piwnicy
Mrący z tyfusu i gruźlicy
Uplory, które budzą strach.
Oto ogromny lud nędzarzy,
Których pożera głód i chłód,
Ci, których blje pieśń po twarży,
I nieszczęśliwi od Łazarzy
Sinni więźniowie, młodzi, starzy,
Których żołdacki kopie but.
Oto są tui pognebleni
Wśród okropności klęsk i grózb,
I serce Twe Ich ważność cenil
Jak sukil, która się oszczeni,
Nikt nie wyrzuci z domu sieni,
Kiedy na dworze deszcz lub mroz,
A psy są Tobie dzisiaj potrzebne,
Potrzebne Tobie są dzisiaj psy,
Bardziej, niż nam koszułe grzebne,
Niż chłopiskiej bledzie klacze żrebnę,

Niż Tobie pieśni me chwalebne,
Nasze modlitwy, nasze lzy.
Bo psy pilnują Twego domu
Warują pyskiem u Twych bram,
Ażeby nie dać wejść nikomu,
Kto by chciał chłytkiem, pokryjomu
Wnieść brud podłosci, piętno sromu
I butnie się panoszyć tam.
Świat chce Cię zdeptać w naszym duchu
I nie chce prawdy Twoich słów,
Jak nigdy nie dał im posłuchu

Ów Malchus, chociaż jego uchu
Które Piotr w gniewnym ściał odruchu,
Odnosząc rozkazałeś znów.
Włęcz wstajesz męką i chorobą
W wielkiej Nędzarza chwale swej,
Gdy świat się wiasną struił wątroba
I skrywa wszystko w krąg żaloba,
Ty nie nad nami, lecz nad Sobą.
O Chryste Panie, litość miej.

Leopold Staff

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W POLSCE

Okres wielkanocny był najradośniejszym z świąt w Polsce. Po poświęceniu 6-tygodniowym — a trzeba wiedzieć, że do dziś dnia niekierownicy Polacy przez cały ten czas nie jedzą mięsa, a w niektóre dni wstrzymują się nawet od nabiału, przygotowaniem do "święconego" jest prawie że obrządkiem. Cały Wielki Tydzień, od Niedzieli Palmowej, poświęcony jest przygotowaniom do obchodu wielkiego dnia Zmartwychwstania Paskiego, rozpamiętywania Męki Paskiej, a jednocześnie gospodarskim zachodom koło "święconki" tj. śniadania wielkanocnego.

Pogodni z usposobienia, ale gorącego serca Polacy, umieją jakoś arcykunsztownie połączyć w sobie szczerzy zapal do pokuty wraz z radością życia, którym sprzyjał promienny uśmiech wiosennego słońca i po clerpliwem i pokornym głodzeniu się odczuwają w obfitości dary Boze.

Im więcej było modlitwy i postów, tem więcej natura ludzka była spragniona zaodocuznienia, a gdy nadejdzie Wielka Sobota, ostatni dzień umartwień wielkopostnych, w każdym domu polskim panuje radość i weselie.

Nabożni Polacy wszystko z Bogiem poczynać pragną, że zaś gotowe smakowite jadlo zabrz pusty żołądek nęci, żeby nie ulec pokusie za wesele, a zdrowo, z błogosławieństwem Bożem kosztować hoj-



nych darów nieba, jak zwyczaj święcenia Ich przez ka-plana, poczem dopiero wolno zabrać się do Ich spożywania.
Do zastawienia święconego wybiera się największy stół w domu i przykrywa się go białym jak śnieg obrusem. Na naczelnem miejscu tj. na środku, króluję symboliczny baranek wielkanocny, zrobiony z masła przez domowego artystę, z oczami z pleprzu i z polską chorągiewką

u boku. Ruń kudłatą na baranku otrzymywano przez wyciskanie masła przez rzadki muślin. Za barankiem z tyłu dominuje nad stołem zielony, porośnięty młodym rzeżuchą krzyż. W koło sły ciasta, męsłwa, zimne napoje, a wszystko ugarinowane su-

to zielonym bukszanem i festonami aksamitnego włdaku. Na samym froncie przed barankiem ustawiało się klebasę, szynkę, chleb, chrzan, sól i jajka, jako najistotniejsze części składowe, bez których i najuboższe nie odbywa się święcone. Trzeci jednak i głównym symbolem tradycyjnego obchodu jest i było jajko wielkanocne.
Jak opiatkiem w wigilii

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA W KURYTYBIE

W dniu powszednie: Msza św. o godz. 7 i 7.30. W niedzielę i święta: Msza św. o godz. 7 i 7.30. Uroczysta Msza św. z kazaniem polskim o godz. 10. W maju, czerwcu, październiku nabożeństwa różańcowe polskie w dniu nieparzystym miesiąca o godz. 19-tej. W Poście Gorzkie Zale w języku polskim w niedzielę o godz. 15, Droga Krzyżowa w języku polskim w dni powszednie o godz. 19-tej. Spowiedź w języku polskim codziennie od godz. 6 do 7.30. Uroczyste nabożeństwo z udziałem Chóru św. Cecylii.

HEDONAL "BAYER"
Erveida Seletivo - Evita Caplinas - Albano Boutin & Cia. Ltda. - fone 4932

Bożego Narodzenia, tak na Wielkanoc — według prastarej tradycji, dzieli się jajkiem, życząc sobie nawzajem wesołego Alleluja i wszelkiej pomyślności. Odwieczny ten zwyczaj, to symbol braterstwa ludzi jako członków — komórek jednej wielkiej całości, zwającej się ludzkością. — Zwyczaj urządzania święconego w takiej postaci jak u nas, właściwy jest tylko Polakom i nie znają go inne narody.
Mimo zawieruchy wojennej i kolosalnego zniszczenia piękny ten zwyczaj polski w czasie świąt wielkanocnych trwa. Przywiązania do tradycji narodowych nikt Polakowi wydrzeć nie zdoła.

KĄCIK ROLNICZY

RIO DAS ANTAS

Czytając parę artykułów w Kąciku Rolniczym, nabrawem ochoty do pisania o naszej sytuacji rolnej w Rio das Antas. Nie posiadam wielkiego wykształcenia, ale jestem wdzięczny panu nauczycielowi Władysławowi Wiederskiemu, że mogę trochę nagrymolić. Należy wspomnieć takich świątecznych kolonistów z kolonii Rio Vinagre (Paraná), jak Michał Mosen, Jan Kanut, Kruk i inni, którzy postarali się o wybudowanie szkoły własnym kosztem, aby dzieci zdobyły choć trochę oświaty. Jedni już pomarli, a drudzy jeszcze tam są i trzymają się razem w polskiej gromadzie i dobrze robią, bo między swoimi to i śmierć weselsza.

Nasze Rio das Antas w dawnych czasach od 1913 do 1920 było bardzo zaniedbane i koloniści zostawiali swoje ziemie i wszystko co posiadali a uciekali z życiem jak mogli. Jak czas pozwoli, to osobno opiszę te czasy, bo jeszcze dużo żyje, co pamiętają te okropne przeżycia. Później

zaczęto stawiać tartaki, wyrąbywać piniory, ale nikt nie myślał o rolnictwie, żeby siać na większej polaci ziemi, a tylko dla swej potrzeby kolonista sadił, a więcej zajmował się hodowlą świń i bydła i dlatego nie potrzebował "kapinować" a na pasze piniory było dużo w zimie. Aż dopiero w 1943 roku zaczęli koloniści więcej siać, jak się przekonali, że ziemia się urodzajna. Co roku była lepsza cena na pszenicę i tak pomalu doszło do tego, że dziś jest na pierwszym miejscu to "złote ziarno".

Po pewnym czasie, jak wszyscy się przekonali, że oplot się siał, to i rząd zaczął pomagać, starając się o dobre i świeże ziarno, i pożyczając rolnikom. Rolnik brał i do dzisiaj bierze pszenicę do siania i tę samą ilość wraca po zbiorach. Jest to zorganizowane przy pomocy towarzyszy rolniczych. W zesłany rok unawet wielkie ilości nawozów rozdano za darmo dla tych, co siali pszenicę. Jednak nie bardzo dobrze poszło

ze zbiorami, bo przyszły późne mrozy akurat kiedy pszenica okrywa się kwiatem i zniszczyły wiele pszenicy. Tylko bardzo wczesne, albo późne zasiewy się udaly. Spodziewano się według zasiewów wysłać przynajmniej 60 wagonów, tymczasem zaledwie doszło do 31 i na tym stało, choć ludziska sprzedali prawie wszystko. Każdy przecież ma rachunek u wendziarza, bo mu wszystko "fornekuje" przez cały rok i jemu się też należy przy końcu roku, bo dzisiaj niema więcej spodni bez kieszeni, to i wędziarze muszą do nich wsuwać.

Przeszłego roku tylko w Rio das Antas zostało rozdane na nasienie 1.020 worków pszenicy, którą nadesłano z doświadczalnych pól z Rio Grande do Sul, z Lavras do Sul, São Leopoldo i Bagé. Do municypium Caçador przyszło 4.500 worków, ale dla nas się dostało tylko 1.020, a municypium jest wielkie i dużo potrzebuje. Mam nieraz kłopot jako prezes towarzystwa, żeby od ludzi wydstać pożyteczną pszenicę, bo na następ-

ny rok ministerstwo rolnictwa może nie dać więcej nasienia dla nas. Tymczasem ludzie się tłumaczą, że z powodu nieurodzaju nie mają co oddać.

Czytałem artykuł p. Kaz. Bigjunasa o młóceniu zboża i bardzo mi się podobał, bo tu też wiele używamy młockarni. Słusznie chwali młockarnie, bo wiele oszczędzają czasu i daleko lepiej idzie młocka niż cepami. Nawet pokazywały się maszyny, co same słomę odrzucają, ale te mają swoje defekty, bo np jak gorąco, to się pas ślizga i przez to słoma się zatyka. Drugi błąd to że maszyna nie jest bardzo długa, a ziemię tu gorzej i trudno z taką młockarnią wszędzie zajechać, a także zrobili za krótkie przetaki i przez to wiele pszenicy maszyną wyrzuca w słomę a to dzisiaj wielka strata. Dlatego ludziska wracają do małych młockarni, które wymłocą po 100 worków na dzień, lub trochę więcej, ale czyszczą dobrze i nie tracą ziarna.

Nie nadarmo nazywamy się Polakami, bo nasi przodkowie od zamierzonych czasów uprawę pól się zajmowali i dlatego starali się mieć dobre siewy, że nikt ich nie przewyższył w wyrabianiu ich i w Gaurama Rio Grande do Sul, jest Polak — kowal, co wyrabia takie dobre siewy, że już w naszych stronach są znane i przeważnie kupowane. Nasze towarzystwo rolnicze rozsprzedało w zeszłym roku 15 tuzinów. Uważam, że należy mu się publiczna pochwała, a nazywa się, Józef Bednarski.

Tadeusz Jantas.

Uśmiech Wielkanocny

Kiedy grobowa pęka skała I dzwony tłuką się srebrzyste Nie zmartwychstajesz sam, o Chryste

Ale wraz z Tobą ziemia cała Jakby z radości oszalała.

Bo cud ten to są wiosny wicie, Bo to jest tak cudowna chwila

I w tworu wszelkiego bycie Zaczyna krząć nowe życie.

Bo w dniu Twojego wniebowzięcia Niebo wiosenne się błękitni Ziemia odradza się i kwitnie A kwiaty jak na znak zaklęcia

Padają wszystkie w swe objęcia.

I w duszy ludzkiej coś się dzieje, Coś taje wniej i coś w niej mięknie

I zatopiona w światła nadzieje Znowu się do przyszłości śmieje.

W życiu tętnicie i pośpiechu: W twardym wysiegu naszej pracy Jakże potrzeba nam rodacy, Tego wiosennych pól oddechu Tego braterskich serc uśmiechu

Henryk Zbierchowski

CUPRAVIT "BAYER" (antygó po-Bordales) - Fungicyda - Albano Boutin & Cia. Ltda. - fone 4932

REUMATISMO

DORES EM GEPAL

LINIMENTO (LUBSANO) SANTA HELENA

Materiały: Flanele, Koldry etc. po cenach Fabryki: Flanele "Estampado" od Cr\$ 18,00; koldry do Cr\$. 33,00, w popularnych składach:

CASAS PERNAMBUCANAS
Praça Tiradentes 562 I
Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA
Mówi się po polsku

ISKIERKI

W okręgu Finistere (zachodnia Bretania) zanotowano dwa nowe wypadki ospy. Okręg ten położony jest na północ od departamentu Morbihan, gdzie w okolicach Vannes zmarło na ospę 15 osób, a 67 zachorowało. W Lorient, 50 km na wschód od Vannes, lekarz szpitala zachorował na ospę. W szpitalu zarządzono kwarantannę do 15 lutego.

W Kanadzie powstał projekt budowy "posagu wolności" u wejścia do portu Halifax na wzór posagu wolności w porcie Nowy Jork.

16 Jugosławian: 5 mężczyzn, 6 kobiet i 6 dzieci uciekło do Włoch na łodzi rybackiej i zwróciło się o azyl.

Przez ulice Rzymu przeszedł pochód uczniów, którzy nieśli plakaty protestujące przeciw brudnym salonom szkolnym, które także nawiedzane są przez szczury. Chłopcy złożyli memoriał władzom miejskim.

W 1954 roku zginęło wskutek wypadków w kopalniach w W. Brytanii 371 górników.

Celestin Bombaz zabił wystrzałami z pistoletu w Bldia (Alger) cztery osoby: siostrę, siostrzenicę i dwóch sąsiadów, poczym popełnił samobójstwo.

55 górników straciło życie wskutek wybuchu w kopalni węgla Amblabat pod Kalkutą.

Anna Andersen poczuła ból w lewej dłoni i udała się do lekarza, który wyjął odcłamek igły wdręjącej po ciele pacjentki 38 lat. Odcłamek był początkowo w prawej dłoni.

Pani Kathleen Donham z Tacoma (USA), lat 18, która spodziewa się dziecka w kwietniu przesiedziała na szczycie 20 m. słupa 189 dni. Na szczycie słupa była platforma pokryta brezentem. Jest to rekord tego dzwactwa.

Atomowy okręt podwodny "Nautilus" rozpoczęła na Atlantyku drugą serię prób: żegłowi przy pełnej sile motorów, zanurzania oraz puśczenia torped.

Gina Lolobrigida, włoska gwiazda filmowa, otrzymała 160 000 dolarów honorarium za rolę w filmie włosko-amerykańskim p. t. "Trapez".

Prezydent policji Paryża wydał zarządzenie o konfiskacie samochodów, które stoją zaparkowane na ulicach dłużej niż 24 godziny.

W Nowym Jorku padł śnieg bez przerwy 18 godzin. Następnie przyszła odwilż, a potem mroz. Policja nakazała samochodom zwolnioną jazdę.

Sąd w Czechosłowacji skazał na śmierć dwóch Czechów, którzy zostali aresztowani podczas nieudanej próby ucieczki na Zachód.

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych może dojść do 4 milionów w ciągu najbliższych 2 miesięcy, według przewidywań centrali związków zawodowych AFL. W końcu grudnia było w Stanach Zjednoczonych 2,8 mil. bezrobotnych.

Wieśniak na Cyprze wystrzałami z pistoletu w Anglii. Cypryjczycy wydają rocznie £ 30 000 na poole angielskie, wysyłając kupony listami lotniczymi. ka-czmi

Proboszcz wsi austriackiej pod Lincem zagroził parafianom, że nie będzie odprawiał nabożeństw dopóki nie znajdą oni mieszkania dla rodziny uchodźców z Rumunii. Groźba poskutkowała: mieszkanie znalezione w kilka godzin.

Francuska wyprawa naukowa udaje się na wyspę Świętego Ducha w archipelagu Nowe Hebrydy (Pacyfik) w poszukiwaniu plemienia Pigmejów.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntarios da Pátria, prof. São José dos Pinhais.

"ULANA" — DARMO!

Rzewna i smutna powieść o losach pięknej dziewczyny wiejskiej, uwiedzionej przez płoche panice. Tę znakomitą książkę p. I. Kraszewskiego otrzyma BEZPŁATNIE, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do

Klubu Książki Polskiej

i zamówi po zniżonej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCYI WIELKANOCNEJ — NA KWIECIEŃ 1955 r.

Marco Polo: OPISANIE ŚWIATA. Jedna z najśłynniejszych książek w literaturze światowej — wspomnienia z podróży i pobytu w Chinach pierwszego białego człowieka, który tam dotarł w drugiej połowie XIII stulecia i powrócił żywy. Książka o treści niezwykle bogatej oddania barwny obraz egzotycznego kraju: przepych dworu Wielkiego Chana, intrzygi mandarynów, tajemnice haremów, wyrafinowane zabawy i uczy, a obok wielkie, niekonające się wyprawy, krwawe bitwy, niebezpieczne spotkania, tortury i okrucieństwa. — Lektura, która frajduje bardziej, niż niejednen fantastyczny romans. — Pierwszy, całkowity (nieskrócony) przekład polski, przeszło 800 stron druku, z mapą i licznymi ilustracjami, oprawa płócienna. — Cena Cr\$ 360,00, dla członków Klubu Cr\$ 240,00.

J. I. Kraszewski: LATARNIA CZARNOKSIĘSKA. Jedna z znakomych, realistycznych powieści wielkiego pisarza, która podaje interesujący przekrój życia polskiej arystokracji, szlachty i włościństwa w połowie zeszłego stulecia. Treścią powieści jest ostatnia miłość kobiety i pierwsza miłość mężczyzny. Kraszewski z niepospolitą wnikliwością ukazuje skomplikowane dzieje nieszczęśliwego małżeństwa oraz maluje beztrzęsliwie i nieodpowiedzialnie życie "złotej młodzieży". — 475 stron tekstu. — Cena Cr\$ 68,00, dla członków Klubu Cr\$ 50,00.

J. O. Curwood: BARI, SYN SZAREJ WILCZYCY. Mac Taggart był niekoronowanym władcą puszcz i prerii w promieniu węgła setek mil. Brutalny i bezwzględny, zapalał wstępna namietnością do pięknej, młodzuciej Nepepe, córki starego trapera. Pewnego dnia jednak doszło do walki na śmierć i życie między dwoma mężczyznami... Curwood przenosi nas w swej powieści po bezbrzeżnych puszczach w północnej Kanadzie, gdzie uczucia i pasje ludzkie grają żywiej i goręcej — na tle dzikiej i surowej przyrody, pełnej zasadzek i niebezpieczeństw. — Z ilustracjami, trwała oprawa. — Cena Cr\$ 48,00, dla członków Klubu Cr\$ 36,00.

Zbigniew Grabowski: ANNA. Powieść o niezwykłej miłości. Żywa akcja rozgrywa się w Szwajcarii na tle pięknych krajobrazów, narciarskich przygód i górskich wycieczek. Podczas jednej z wycieczek doszło do katastrofy... Powieść Grabowskiego porusza istotne problemy życiowe, chociaż została napisana w sposób lekki i zajmujący. — Cena Cr\$ 76,00, dla członków Klubu Cr\$ 56,00.

SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH

Ostatnia nowość wydawnicza — jedyny nowoczesny SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH, używanych w języku polskim, opracowany przez zespół wybitnych polskich uczonych, pod redakcją dr. Z. Rysiewicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Słownik ten, wydany przed parą miesiącami, zawiera bogactwo objaśnień i informacji ze wszystkich dziedzin życia i nauki, i obejmuje także słownictwo powojenne; łącznie z terminami naukowymi i technicznymi ostatniej doby. Przy każdym hasle podana jest dokładna etymologia. SŁOWNIK ma charakter encyklopedyczny i szeroko objaśnia wyrazy, najczęściej spotykane i przydatne przy czytaniu prasy i książek. — Wielki tom, 783 strony dwuszpaltowego druku, oprawa płócienna — Cena Cr\$ 240,00.

KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej polskiej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna Cr\$ 40,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: **SNR. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO**

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ w BRAZYLII i o przysłanie mi książek, znaczących krzyżykiem:

OPISANIE ŚWIATA LATARNIA CZARNOKSIĘSKA
BARI, SYN SZAREJ WILCZYCY ANNA SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH

W załączeniu przesyłam opłatę Cr\$. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki Kraszewskiego p. t. ULANA.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres:

ZIEMIE I LOTY DO SPRZEDANIA

LOTY W PÓLNOOCNEJ PARANIE W MIEŚCIE APUCARANA I CAFEZAL I W MIASTACI CURITIBA I PONTA GROSSA. ZIEMIE W RIO AZUL

Zgłaszaj się pod adresem:

JÓZEF ZAWILINSKI

IRATI — Caixa Postal 51

PARANA

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAŃSZE SPRZEDAJE

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

Matrymonialne!

Samotny mężczyzna pragnie zaprowadzić korespondencję z panną pochodzenia polskiego w wieku do 34 lat, wzrostu do 1,65 cm. w celu matrymonialnym. Listy i fotografie przesyłać pod adres następujący: Administracja do "LUD" — C. P. 155; "Orzeł Biały".

ZMARTWYCHWSTAŁ!



Chrystus zmartwychwstał... Czy ogrom tej wieści
Serce człowiecze dziś w sobie pomieści
Choć wieszczą usta ustom, dzwonom — dzwonom?
Chrystus zmartwychwstał... O cudowne słowa!...
Rajem ten padł stałby się odnowa,
Gdyby zaiste w nas zmartwychwstał On...
Cóż, że pod klangor dzwonów nieustanny
Allelujowe wnosimy hosanny
Czcząc Twój, o Panie, zmartwychwstania dziw,
Gdy w złyh serc krociami spoczywają nieżywy,
Gdy i tylekroć w sercach sprawiedliwych
Umierasz Panie — choć myślą żeś żyw.
Gdzieś żywy, Chryste? Bo nie wśród nas przecie...
Czy się gdzieś rodzisz na innej planecie?
Czy zbawiasz męką inny straszny świat?
Gdzieś żywy, Chryste? Czyż już tak daleki
Ze były wieki i znów będą wieki
Gdy jest ludowi — lud, brat bratu kat?...
Gdzieżcie o Chryste, Miłoci pioniarzy,
Dobra nowina serc zmartwychwstająca,
Gdzieżcie, dobroci świat odradzająca?
Chryste, o Chryste!... że modlitwę ku Tobie
Dopuszć i sprawić racz na ziemskim globie,
By już królestwa Twego nadszedł czas,
Z globu, jak z grobu, błagamy Cię Panie
O ducha Twego w ludach zmartwychwstanie,
O ducha Twego zmartwychwstanie w nas!...

Kazimierz Wroczyński.

O właściwą ocenę Polonii Zagranicznej

W wysoko cenionym, wydawanym w Londynie tygodniku "Wiadomości" ukazał się artykuł Pandory, w którym autor, rozpatrując perspektywę obecnej emigracji politycznej, postawił drastyczne pytanie: "czy nie czas pomyśleć o jakiejś przyzwoitej formie — jej — likwidacji, zanim rzecz nie stanie się zbyt smutna i śmieszna zarazem?"

Ponieważ w czasie możliwym do przewidzenia — pisze dalej Pandora — obecna emigracja polityczna traci perspektywę powrotu do Kraju nie znajduje ona ocalenia w przeobrażeniu się czy przyłączeniu do istniejących w różnych krajach Polonii. To przeobrażenie — zdaniem autora — nie jest właśnie żadnym rozwiązaniem, albowiem Polonie wyłączają możliwość ocalenia politycznej celowości emigracji.

W odpowiedzi na te trudne do zrozumienia i usprawiedliwienia wywody, w jednym z ostatnich numerów "Wiadomości" zamieszczony został list p. Stefana Lenartowicza dyrektora światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Ze względu na wagę poruszonych w nim zagadnień, list ten poniżej podajemy w całości.

"POLONIE"

W artykule p. t. "Perspektywy" (Wiadomości, nr 454), Pandora w powierzchowny i lekceważący sposób potraktowała zagadnienie polonii zagranicznej, dowodząc że w przeciwieństwie do dawnego wychodźstwa jedyną możliwością politycznego działania w imię dobra Polski posiada właściwie tylko emigracja polityczna.

Jest to rozumowanie zdumiewające jeśli się zważy, że wskutek stałego osłabiania akcji przez ustawiczne i coraz ostrzejsze kryzysy wewnętrzne emigracji politycznej, w sposób wyraźny ciężar walki ustawicznie przesuwa się właśnie na barki polonii zagranicznej, która zresztą nigdy się od działalności politycznej nie uchylała, a zawsze wykazywała w niej godną uznania inicjatywę i wszechstronną aktywność.

Dość wspomnieć fatalny dla nas okres końca drugiej wojny światowej, gdy polskie czynniki polityczne w Londynie pod obuchem kłęski nie okazały się zdolne do podjęcia szerokiej akcji w skali światowej. Właśnie wtedy — w maju 1944 — Polonia amerykańska samodzielnie stworzyła swój Kongres jako wyraz protestu i jako instrument długofalowej akcji na rzecz wolności, całości i niepodległości państwa polskiego. Podobnie samorzutnie, choć na mniejszą skalę, powstawały wówczas organy politycznego działania polonii na wielu innych terenach.

Sprawiedliwość wymaga stwierdzenia, że czujność polonii zagranicznej jest w tej dziedzinie stała, aktywność zaś ustawiczna. Wystarczy aby dotarła wieść o nowych prześladowaniach, jak o uwięzieniu Prymasa Polski X. Kar dyn a ł a Wyszyńskiego, czy o nowych zagrożeniach interesów narodowych przez grupy imperialistów niemieckich — a natychmiast podejmowane są działania protestacyjne. Dzięki staraniom polonii odzywiają się głosy w parlamentach w ołnego świata, ukazują się w różno-

języcznych organach prasowych inspirowane przez nią artykuły, brzmia rozgłoszenie radiowe, a wreszcie urzędowane są manifestacje publiczne, których znaczenia nie trzeba przeceniać ale nie można nie doceniać.

W odróżnieniu od poprzednich, obecna emigracja polityczna znalazła odmienne, znaczenie korzystniejsze dla siebie warunki, które rodu nakazuje wyzyskać. Gdy poprzednie w sposób szybki rozciągały się w morzu obcym i dla Polski zostały stracone, przed emigracją obecną nie stoi perspektywa zgubienia się w obcym środowisku, ale zagadnienie harmonijnego dołączenia swych sił do nieulegających tak szybko wynarodawianych procesom polonii zagranicznych. Nie są one zjawiskiem koniunkturalnym. Polonie na wszystkich terenach mają już swoją historię, swój znaczny w każdej dziedzinie dorobek, a nawet pewien stan wpływów i oddziaływań. Co zaś najważniejsze, mimo nieuchronnych przeobrażeń, stale wykazują dużą ofiarność i ustawicznie stwierdzaną wolę służenia w miarę swych sił sprawie polskiej.

"Zamysły polonijne" określa Pandora jako świadome wyrzeczenie się swoistej roli przypadającej emigracji politycznej. Być może pesymistyczny ten wniosek bierze pod uwagę jedynie środowisko polskie w Wielkiej Brytanii, bo już jest rzeczą dostatecznie wiadomą że wszędzie indziej proces scalania dawnej emigracji z uchodźstwem powojennym — na szczęście i pożytek sprawie polskiej — jest daleko posunięty. Jest to rozwiązanie naturalne dające nadzieję prowadzenia akcji politycznej dla dobra Polski nawet na bardzo długi dystans w oparciu na elementach żywych, zdrowych i zdolnych do czynu.

Stefan Lenartowicz

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI

Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ulatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

ADUBO "PARANA"

O melhor para flores, hortas, jardins — Albano Boutin & Cia. Ltda. — fone 4932

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

Profesor Kliniki Chorób Zakaźnych i Tropikalnych
Fakultetu Medycyny Uniwersytetu Parańskiego
KLINIKA OGÓLNA, CHOROBY PRZEWODU PO-KARMOWEGO.

Leczenie kliniczne ran, zapaleń, koklek, dezynferencja ambowej itd. przewodu pokarmowego.
Choroby Zakaźne i Pasożyty. Diagnostyka gorączek złośliwych i chronicznych.

Konsultorium: Rua Cândido Lopes, 205 (Edifício Brasilino Moura), 8-te piętro, sala 66. Godziny przyjęć: od 2-jej do 5-jej. Rezydencja: Rua Celestino Junior, 434.
N.B. Dnia 12 kwietnia rozpocznie przyjmowanie chorych.

Fale Bałtyku

(CIAĞ DALSZY 37)

J. ZIOŁKOWSKA

Nazajutrz od rana pogoda była fatalna. Zerwała się zamieć szalona; śnieżne zasy i waly potworzyły się w przeciągu paru godzin. Pod wieczór śnieżca wzmożła się.

Nie przyjadą — myślała Anusia, co chwila spozierając w okno. Wybiegała nawet parokrotnie do sieni, nasłuchując czy nie posłyszysz odgłosu podjeżdżających sanek. W tem zadźwięczał dzwonek. Serduszek Anki drgnęło. Brzęk dzwonek coraz bliższy, coraz wyraźniejszy. W takt tego dźwięku serce Ani drży.

— Jada, jada...

Wbiegła do pokoju poto, by za chwilę wybiec na spotkanie gości.

Przecucie jej nie omyliło. Przyjechali Konarscy. Ale kto to z nimi jeszcze? Jakaś nieznajoma postać. Po otrzymaniu ze śniegu Anusia widzi, że jest nią młoda i ładna kobieta.

— Myśm państwu niespodziewanego gościa przywiezili — mówi pani Konarska.

— Bardzo radzi jesteśmy — odpowiada Brandska, a oczy jej pytają: — Kto to?

Serce Anki drży. Czemu? Wszak jej Munio przyjechał, przywitał ją serdecznym uściskiem dłoni. Czemu więc czuje w duszy niepokój?

— Przypadkowa znajomość — mówi pan Konarski.

— Wyratowali mnie państwo od niechybnej śmierci — odzywa się słodkim głosem nieznajoma — jestem Irena Zabrzeczka. Niefortunnie wybrałam się na piechotę z dworca, gdyż nie mogłam dostać koni i byłabym w tej śnieżcy zginęła, gdyby państwo nie nadjechali i nie zabrali mnie laskawie ze sobą.

Słodki głos nieznajomej lekko drżał wzruszeniem. Panny patrzyły na nią ciekawie.

— Mam tu krewnych — mówiła Irena: — nigdy na Kresach nie byłam i nie myślałam, że taka będę miała drogę. Chciałam dostać się do pierwszej napotkanej wioski, gdyż około 30 km. mam jeszcze drogi.

— Rzeczywiście, że fatalna podróż — odezwała się pani Brandska.

Pani Brandki starały się nawiązać z Ireną rozmowę. Zapytały więc, czy nie zechciałaby wypocząć po przebytych przygodach.

Zabrzeczka odparła, iż nie czuje wcale zmęczenia, lecz nogi ma przemoczone i chciałyby zmienić obuwie. Przytem jako każda kobieta, dbająca o swą powierzchowność pragnęła poprawić toaletę i fryzurę.

Rzeczywiście, że podczernione luki brwi śnieżca zdeformowała, ale niezmiernie biała cera twarzy, przy kruczych włosach, prezentowała się wcale dobrze.

Anusia zaprowadziła tedy nową znajomą do swego pokoju, by ta mogła poprawić toaletę. Gdy powróciły do salonu, ciekawa Elżunia szepnęła pani Brandkiej: — Któż ona? panna? mężatka? wdowa, czy rozwódka? Anka, za całą odpowiedź, wzruszyła ramionami. W tem podszedł Zygmun, pytając:



— O czym to panie rozmawiają? Wolno wiedzieć? — Męczę Ankę pytaniami — odparła szczerze Elżunia, spoglądając z ukosa na siedzącą na kanapie Irenę.

— I słusznie pani robisz — rzekła nagle Zabrzeczka podnosząc głowę z nad albumu z fotografiami, który przeglądała.

Elżunia zarumieniła się.

— Jestem panną do wzięcia — mówiła Irena — i ja to powinienam rumienić się, że dwudziestka minęła mi od paru lat, a nie potrafiłam podobać się nikomu.

Gdy to mówiła, powieki przysłoniły oczy, a usta w lekko drwiącym uśmiechu ukazały szereg białych zębów. Wandy oczy spoczyły na twarzy panny Ireny. Ta, jakby czując na sobie badawcze spojrzenie, pochyliła się nad albumem i jęła przypatrywać się fotografii.

Elżunia nagle powstała i rzekła: — I poco ta zamiec? nikt nie przyjdzie i będziemy się nudzić, a muszę się przynajmniej wczoraj oczarowana byłam walczykiem, panem Waclawem, księżycową nocą, śniegiem, gwiazdami i sanna. Dziś nic z tego niema.

— Nie wszystko się zmieniło — powiedział Zygmun — śniegu przybyło.

— Proszę na kolację — odezwała się pani Brandska, wchodząc do salonu.

— Choć jedno to samo — ucieszyła się Ela — kolacja.

— O! na tych Kresach za wszystkie czasy najem się wiejskich przysmaków.

Powiedzawszy to, wzięła Wandę pod ramię.

Anusia podszła ku pannie Irenie. Zygmun towarzyszył obu pannie, idąc przy boku ukochanej Ani.

ROZDZIAŁ XXVII

Pani Brandska i slysząc nie chciała, by goście w taką pogodę do domu odjechali, to też po kolacji państwo Konarscy odeszli na spoczynek do gościnnych pokoi. Irenę uśmiechno obok pani Brandki pokoiów.

nów, ale ona specjalnymi względami obdarzała tylko Zygmunta. Na twarzyćce Anusi osiadł cień smutku. Jednak Zygmunto udało się wreszcie wyrwać z uwoodzielskich sidleł pięknej panny. Powrócił do swojej Anki. Zastal ją smutną. Ale pojawienie się jego i serdeczne słowa rozpozdzili oblicze młodej panny. Tańczyli, szczęśliwi, że są razem.

Irena, obserwując ich, zwróciła się do swego dansera. — Sliczny chłopiec ten pan Zygmun. Strasznie lubię takie złote kędziory.

Towarzysz jej bąknął coś, jakby nie rad z tej pochwały. Irena zaś tak manewrowała, że znalazła się znów z Konarskimi.

— Czarujaco pan tańczy — szepnęła. — Nie nie odpowiedział. Więc pochyliła ku niemu swą śnieżną twarz tak blisko, że poczuł jej oddech i szepnęła zmienionym głosem: — POCO pan mi z tej śnieżcy wyratował? ... lepiej tam zmarzła.

— Dlaczego? — zapytał, marszcząc brwi.

— Niech pan się nie chmurzy... nie do twarzyć z tem panu. Dlaczego? pyta pan, bo nie cierpiabym teraz, bo nie poznałabym oczu, które każą pamiętać i cierpieć.

Zygmun, niezadowolony z takiego obowesego ataku ze strony niewieściej i pragnąc uniknąć dalszej irytującej go rozmowy, skorzystał z pierwszej sposobności, by swej danserce podziękować i odprowadzić na miejsce do grona panien. Sam zaś udał się na poszukiwanie Anusi.

Ireny oczy biegły za nim.

— Arogant — myślała — ale to nie, właśnie lubię takich niesfornych chłopców.

Przy kolacji dostało się jej miejsce między dwoma starszymi paniami. Zła była i zawistne spojrzenie rzuciła na Anusie, siedzącą obok Zygmunta.

— To ona się postarała — myślała ze złością — ale odwdzięczę się jej za to...

Jednak Irena nie mogła narzekać na swych sąsiadów, gdyż jak jeden tak i drugi nie zapomniał o niej. Podsuwali półmiski, napelniali kielichy winem, które panna Zabrzeczka z wdziękiem wychylała. Wśród panów zawiązała się dysputa o polityce, do której swój głos przylączyła Irena. Panie podziwiała odwagę i kompetencję w takich sprawach młodej panny.

— Widzicie, jaka mądra — odezwała się któraś z panien — my nie potrafiłyśmy tak gadać.

— Wielkie rzeczy — odparła Elżunia, pogardliwie wydymając usta: — zasłyszyna parę zdań i chce niemi się pochwalic.

Młode przedstawicielki plci pięknej uśmiechnęły się na ten argument i już z mniejszym zainteresowaniem słuchały słów "mądrej panny". Jedna tylko Wanda nie spuszczała oczu z Ireny. Jej poważne zrenice badały każde poruszenie ust, zmarszczenie brwi i grę uczuć na twarzy Zabrzeczkiej. Czemu dłużej obserwowała, tem wzrok jej stawał się więcej badawczy i jakby niedowierzający.

A Irena, swobodnie odsunawszy talerzyk, mówiła: — Ja uważam, że w czasach ogólnego kryzysu trzeba myśleć więcej o oszczędności. Tymczasem w Polsce nie widzi się tego wcale. Wydaje kolosalne sumy na rozmaite budowy, najczęściej wcale nie potrzebne.

— Coż pani zauważyła zbyticznego? — spytał sąsiad jej z prawej strony, pan Igielski.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA PARANÁ

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS
EMILIANO SELEME I DR EDWARD ŻELAK
Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

CASA KANIAK**Zakład krawiecki**

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędne ubrania męskie i koštiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178

TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swoj do swego!

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcz damski amerykańskie.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

VIDRAÇARIA VITRAUX

Szkló, Lustra, Rzeźby, Obrazy, Wyroby Artystyczne z Drzew, Naczynia Porcelanowe, Kryształy, Dewocjonalia,
Politura i Szlifowanie szkła.
Wstawia się szyby.



REINALDO V. D. OSTEN & CIA. LTDA.
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Xx. Postal 149
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

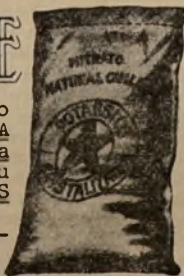
A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łócklowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

SALITRE do CHILE

Sr. CAFÉICULTORI! A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFÉZAS. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 veses, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFEEIRO. Quanto mais pauperimo for o cafeeiro, tanto maior sera o resultado.
AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ

**Albano Boutin & Cia. Ltda.**

MATRIZ:
Av. Capanema, 155/191
Caixa Postal, 332 e 1.359
FONES: 226-4932
GRAMA: "BOUTIN".
CURITIBA



FILIAL:
Av. Paraná s/n
(lado para Itaipó)
Caixa Postal, 18
FONE: 1.048
TELEGRAMA: "BOUTIN".
LONDRIANA

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filla)
Rua 15 de Novembro, 139
Filla na PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Dr. Muricy, 498 i Jurua 200.
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a w wtorki i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Jurua, 200, Kurytyba.

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970

KURYTYBA — Telefon 424

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 — 11 i od 3 — 6.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 — 6. Rua Dr. Muricy 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

PERFEKTAN "BASE"
B.H.C. liquido 27/18% - Pulverizaciones - Albano Boutin & Cia. Ltda. - fone 4932

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stiefeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 — 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná

METASYSTOX "BAYER"
A bomba atómica para os insetos. - Albano Boutin & Cia. Ltda. - fone 4932

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Zelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA**PCHAJĄ SIĘ WSZĘDZIE**

— Oczywiście nie kto inny, tylko Sowiety. Tym razem chodzi o Afganistan. Jest to państwo położone na zachód od Indii, a na południe od Rosji. W tym niepodległym, ale bardzo zacofanym kraju, wpływ sowieckie u-

jawniają się już od wielu, wielu lat. W roku 1938 i 39 wyjeżdżali tam polscy inżynierowie na zaproszenie tamtejszego rządu. Nie wytrzymali tam długo, bo ich z każdego odcinka pracy powygrywali inżynierowie sowieccy. Obecnie dowiadujemy się, że Rosja buduje w tym niepodległym kraju szosy i drogi. Robotnikami są "ochotnicy" z Chin. Inżynierami — Rosjanie.
Drogi te przygotowuje so-

bie Rosja na wypadek wojny. Może tamteży pościć woj-ska przeciw pokojowo usposobionym Indiom.

ROCZNICA ANDERSA

— Któż nie słyszał o sławnym bajkopisarzu Janie Andersenie? Dania, jego ojczyzna, obchodziła dnia 3-go kwietnia b. r. 150 rocznicę jego urodzin. W uroczystościach wziął udział król Danii, Fryderyk.

"ŚWIĘTE KROWY" W INDIACH

— Premier Indii, Nehru, sprzeciwił się gwałtownie projektowanej w tamtejszym parlamencie ustawie, która miała zabronić uboju bydła. Wiadomo bowiem, że niektóre sekty hinduskie uważają krowę za coś "świętego". Po przemówieniu premiera parlament odrzucił projekt ustawy.

ZGON POLSKIEGO DZIENNIKARZA

— Zmarł w tych dniach we Francji Henryk de Korab, dziennikarz francuski polskiego pochodzenia. Artykuły jego ukazywały się w kilku największych dziennikach francuskich. Był to wielki znawca stosunków dyplomatycznych i życia politycznego.

— WASZYNGTON. — Prezydent Amerykański Eisenhower wybrał tydzień w kwietniu, począwszy od 10 — 16-go i ogłosił go jako Tydzień Pan-Amerykański, polecając obywatelom amerykańskim, aby w tym tygodniu manifestowali swoje braterskie uczucia względem innych republik amerykańskich i okazali jak są im drogie zasady wolności, które przyjmują wszystkie republiki amerykańskie.

— LONYN. — Rozchodzą się pogłoski, że rząd angielski ogłosi nowe wybory 26-go maja, aby uniknąć pogorszenia sytuacji ekonomicznej, jaka zagraża krajowi i aby wykorzystać kłótnie w partii robotniczej.

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital.
Konsultorium: Rua José Bonifacio 110, na przeciwko Garmatry. Przyjmuje rano od 10 do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935.
Rezydencja: Rua Conselheiro Araujo, 454 - telefon 4423.

WINCENTY FLENK

Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

SOLABAR "BAYER"

Pincelamento de troncos - Pulverizaciones - Albano Boutin & Cia. Ltda. - fone 4932



Empregado com real successo nos TRAQUEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, zylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.
Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i zbiorniki na wodę.

RUA DR. MURICI, 419

CAIXA POSTAL, 480

CURITIBA — PARANÁ

COMERCIO E INDUSTRIA ESTAMPARIA AMERICANA

MARJAN JEZIEFSKI

Filia: Rua Lourenço Pinto, 94

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 717 — SAO PAULO
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej. — "Armarios e mudezas em geral. Artigos de Malha". — Wielki wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki.
Bluzy dla pań, i tp.

ARTYKUŁY Z DESENIAMI WŁASNEGO WYROBU

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.

KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i 2 do 4, również w soboty.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO**J. FICIŃSKI — Inżynier**

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceltuado nome no comércio de medicamentos" com fillas de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacare-zinho, Paranaguá, Antonina, Iratí e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyraibi cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przysiępnych.

— Materiały łócklowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 317 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

OBNIZANIE NAUKI W POLSCE

WARSZAWA, (IC) — Komunistyczna prasa w Polsce porusza kompromitującą sprawę słabych wyników egzaminacyjnych na wyższych uczelniach w Warszawie. Półroczne egzaminy na uniwersytetach stolicy odbyły się w połowie ubiegłego miesiąca i ujawniły bardzo niski stopień przygotowania młodzieży. Przygotowanie to jest o wiele gorsze, niż w latach ubiegłych, kiedy wyniki również nie były wybitne, ale lepsze niż w roku bieżącym.

Źródła komunistyczne podają następujące szczegóły tej sprawy: Przeciętny wynik egzaminów był dostateczny, a więc gorszy niż w roku zeszłym. Na wydziale matematyczno-fizyczno-chemicznym Uniwersytetu Warszańskiego ilość ocen niedostatecznych sięga 10 procent.

cent. Słabo również wypadły egzaminy z matematyki i fizyki na wielu wydziałach politechniki.

Podając powyższe szczegóły, prasa komunistyczna zrzuca winę za ten stan rzeczy na szkoły średnie. Wobec tych twierdzeń, szkoły średnie

wypuszczają młodzież z daleko gorszym przygotowaniem, niż poprzednio. Ten gorszy stopień przygotowania przez szkołę średnią ma zbiegać się z podwyższeniem wymagań na uniwersytetach, co w rezultacie daje kompromitujące wyniki egzaminów.

Tłumaczenie to jest zwykłym kłamliwym uproszczeniem propagandy komunistycznej. Poziom nauczania istotnie się znacznie obniżyła i obniża w dalszym ciągu zarówno w średniej szkole komunistycznej, jak i na kierowniczej przez partię uniwersytetach. Przyczyna tego leży nie w obniżeniu się

zdolności młodzieży, czy gorliwości nauczycieli. Leży ona w samym szkolnym systemie komunistycznym, który jest ten sam w szkołach średnich i szkołach wyższych.

Wszystkie szkoły w ustroju komunistycznym

stawiają na pierwszym miejscu kształcenie ideologiczne, które pochłania młodego człowieka masę czasu na lekcjach jak i na niekończących się wieczornych zebraaniach. Brak czasu i wyczerpanie bezmyślnym

kuciem sieczki marksistowskiej przeszkadza w uczeniu się przedmiotów wartościowych. W tym leży przyczyna kompromitujących niskich wyników egzaminowych w szkołach, które komuniści prowadzą w Polsce.

BALAMUCĄ MŁODE POKOLENIE

WARSZAWA, (IC) — Oślawione i równocześnie zinenawidzone "Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", które rozporządza wielkimi funduszami, posiada pokaźny gmach w centrum Warszawy, oraz setki filii w różnych miejscowościach Polski, trudni się również wydawaniem rozmaitych druków wystawiających Rosję Sowiecką. Między innymi organizacja wydaje "Biblioteczki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", przeznaczoną dla młodzieży, a wypełnioną uprzykrozoną propagandą Sowiecką.

Niedawno wyszedł 9-ty tom tej "Biblioteczki". Tytuł jego brzmi: "Notatki z podróży na Radziecką Ukrainę i Białoruś. Pogadanka dla młodzieży". Na tom ten składają się dwie prace M. Łuckiego "Z podróży na Radziecką Ukrainę", oraz B. Osiłowskiego "Oświata i kultura zaprzyjaźnionego narodu".

Okazuje się, iż politrukowi sowieckim w Polsce nie wystarcza już bekrzytłowe i natrętne wychwalanie Rosji sowieckiej i jej systemu. W chwili obecnej uznali za możliwe rozpocząć już i wychwalanie zbrodni sowieckich, wśród których jedną z najokropniejszych jest dla narodu polskiego kradzież Polskich Ziemi Wschodnich, inkorporowanych bezprawnie w obręb państwa

wego Sowieckiego. Polskie Ziemi Wschodnie, to część tego, co komuniści nazywają "radziecką Ukrainą", i "radziecką Białoruś". (Jest jeszcze "radziecka Litwa", ale o niej we wspomnianej książeczce nie napisano).

Jest rzeczą charakterystyczną, iż propaganda komunistyczna kieruje do młodego czytelnika popularyzowanie bezprawnej aneksji ziem polskich. Zgodnie ze swoją tak-

tyką, uważa, iż najpilniejszą rzeczą jest opanowanie wyobraźni młodzieży i uzyskanie na nią wpływu. Przedstawianiem części ziemi polskiej, jako rdzennej ziemi rosyjskiej, ma wytworzyć w młodym pokoleniu polskim przeświadczenie o słuszności aneksji sowieckiej i zatrzeć w najbliższym pokoleniu polskim pamięć o Lwowie i Wilnie.

Wydawnictwo "Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" przeznaczona dla młodzieży polskiej, wyszło w wielkim nakładzie i jest masowo kolportowane w Polsce. Mimo jednak tych wszystkich zabiegów nie należy przypuszczać, iż propaganda odnieśli skutek. Pamięć o Ziemiach Wschodnich jest w społeczeństwie polskim żywa, również w kręgach młodego pokolenia.

SIEROTY POLSKIE u Kardynała Piazzę

RZYM, (IC) — Dnia 11 marca J. Eminencja Kardynał Adeoado Piazza udzielił audiencji grupie polskiej, która mu złożyła życzenia na

jubileusz 25-lecia sakry biskupiej. Grupa ta składała się z Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, Księży Dr. Przekopa, jako Prokuratora Generalnego Chrystusowców, Ks. Dr. Rubina, jako duszpasterza polskiego w Włochy, Ks. Dr. Okroya, Siostr Felicjanek, Nazaretanek, Urszulanek, i Zmartwychwstanek o raz 12' dwudziest-sierot, wychowanych u Siostr Zmartwychwstanek. Po wysłuchaniu krótkich przemówień i przyjęciu darów jubileuszowych, Jego Eminencja poświęcił szczególną uwagę sierotom, które złożyły życzenia swoje w językach polskim i włoskim, oraz zaśpiewały "Zdrowaś Marla". Ks. Dr. Rubin wręczył Eminencji artystyczny adres wraz z "bukietem duchowym" sierot żeńskich z Rzymu, i męskich z Loreto. Dalsze dary składały się z porcelany duńskiej, przesłanej przez Ks. Rektora Szymaszka, pracy ks. Plekcszewskiego na temat "Exsul Familia" i "duszpasterstwa emigrantów w Ameryce" oraz pierwszego tomu Sacrum Poloniae Millemium".

J. Eminencja, widocznie wzruszony hołdem jubileuszowym, wspominał w swym przemówieniu, że żadna inna emigracja nie przelała mu tyle łez jak polska. Litując się nad losem sierot, których ojcowie walczyli o wolność, dziękował ks. Rubinowi za troskę nad nimi i życzył im błogosławieństwa Bożego i powodzenia w życiu. Do Siostr zwrócił się ze szczególnym słowem ojcowiskim. Zgromadzeniu Chrystusowców, które przyjęło na siebie zaszczytny obowiązek opieki duszpasterskiej nad emigrantami, a na którego działalność Eminencja z uznanem patrzył na terenie Francji, wyraził życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy. Wzruszony przywiązałem do Polaków do Kościoła św. Kardynał Piazza polecił wydrukować plakaty jubileuszowe i listy dziękczynne w języku polskim.

PROWADZA ROZDWOJENIE W RODZINIE

WARSZAWA, (IC) — Jedną ze stałych audycji różniowego radia jest tam znana "fala 49" nazwana tak od roku, w którym została wprowadzona. Audycje nadawane pod tą nazwą prowadzi szczególnie starannie przeszło dwadzieścia lat w życiu komunistycznej "moralności" i obyczajów na niej opartych.

"Fala 49" porusza bardzo często zagadnienia młodzieży, a od pewnego czasu prowadzi kampanię, podburzającą młode pokolenie przeciw rodzicom i atmosferze domowej. Czyniąc to, komunistyczni radiowcy usiłują zrobić największe dobro społeczne — rodzinę i wpływ rodziców na młode pokolenie. Audycje "fali 49" mają najczęściej charakter prowokacyjny.

Zwykle przytaczany jest jakiś list, o którym powszechnie się mówi, że jest fabrykowany w radiowej redakcji. Przytoczwszy taki list, "fala 49" namawia słuchaczy, aby oświadczyli się na temat jego treści. W ten sposób politycy pragną wciągnąć młodzież polską do dyskusji i oswajać młodych słuchaczy z pojęciami "moralności" marksistowskiej.

W kampanii przeciwstawiania się rodzicom użyli komunistów w ostatnich dniach szczególnie płaskich metod. W "fali 49" w dniu 6 marca br. pojawił się jeden z serii tych osobliwych listów. Zaczynał się on w taki sposób: "Znajduję się w sytuacji nie do pozazdroszczenia i na prawdę nie wiem, jakie znaleźć wyjście z tego impasu. Mam 19 lat, maturę zdałem w 1953 r., bardzo chciałem studiować filologię rosyjską, ale moja rodzina wręcz zabroniła mi studiowania tego przedmiotu. Rozpocząłem więc studia na wydziale prawa, zresztą w myśl postanowienia rodziców".

Następnie snuje się (ciągle pod postacią rzekomego listu) długa opowieść, jak to autor listu, Edward, chcąc studiować filologię rosyjską, dwukrotnie uciekał do domu, błądził głodny po Warszawie, brał się do pracy fizycznej i wreszcie w rozpaczy targnął się na swoje życie. W ciągu

tej swojej szarpaniny próbował nawet umiłowanych studiów. "Lecz tu zaczęła się dla mnie najprzykresza sprawa. Nie wybaczyć rodzicom tego ukrywania ciągłego przed znajomymi, na jakich studiach jestem".

Po rzekomym samobójstwie, Edwarda odratowano, a skruszeni rodzice wreszcie zgodzili się już bez zastrzeżeń na studia filologii rosyjskiej. Wyciągając wnioski z tego rzekomego listu, "fala 49" mówiła: "Dalecy jesteście od tego, aby namawiać dzieci do nieposłuszeństwa wobec rodziców, do nieposzanowania ich uczuć i myśli. Nie, chcielibyśmy i uważamy za konieczne, aby życie rodzinne uzmiało się, aby było piękne i harmonijne, chodzi jednak o to, aby ta harmonia nie była okupiona zbyt drogą, kosztem łamania młodej duszy przez zastarzałe, nieprzewietrzane od lat poglądy". "Przecież takich Edków są tysiące i tysiące jeszcze mamy takich rodzin, w któ-

rych tak lub podobnie przełamują się problemy naszej współczesności, problemy wychowania młodego pokolenia, pokolenia garmącego się do nowego życia, i ciągniętego wstecz przez stare nawyki myślowe rodziców. "Fala 49" bardzo chciałaby wiedzieć, co sądzą o tej sprawie nasi słuchacze?"

Co przede wszystkim uderza w tej audycji, to prymitywizm zmyślenia tego listu i wogóle trywialność całej pogadanki. Któż w to uwierzy, iż rodzice zakazują studiów rosyjskich. Przed wojną setki młodych Polaków studiowało filologię rosyjską i nikt nie przeciw temu nie miał. Tę zupełnie nieprawdopodobną historię o chłopcu, który popełnił samobójstwo z zupełnie niezrozumiałych powodów, "fala 49" musiała zmyślić dla celów prowokacji. Przytaczając tę opowieść chciała dodać jeszcze jedną zachętę do oporu wobec rodziców na podłożu przestarzanych poglądów. Opór przeciw filologii rosyjskiej ma reprezentować poglądy reakcyjne, a chęć jej studiowania poglądy postępowe. Pod tymi zmyśleniami tkwi zamysł pedagoga komunistycznej kłócenia rodziców i dzieci i wygrzymania jednych przeciw drugim.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU KOMSOMOŁU

WARSZAWA, (IC) — W dniu 1-go lutego b. r. zakończył się w Warszawie II Zjazd komsomolskiego Związku Młodzieży Polskiej. W dniu tym przyjęto projekt nowego statutu ZMP, wybrano naczelne władze, uchwalono apel do młodzieży polskiej w sprawie przygotowania do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz list do Komitetu Centralnego kompartii. Komisja mandatowa Zjazdu ogłosiła w tym dniu

wyniki swych obrad. Stwierdziła ona, że zjazd poprzedziło 421 konferencji wyborczych, na których wybrano 1.119 delegatów, z tego na zjeździe obecnych było 1.113. W wyborach wyłoniono władze naczelne ZMP. Ogółem wybrano 85 członków Zarządu Głównego i 25 zastępców, oraz 9 członków i 3 zastępców do Komisji Rewizyjnej, u tyłu członków i zastępców do Kontrolnego Sądu.

Nowo-wybrane władze odbyły natychmiast swe konstytucyjne zebrania. Zarząd Główny wyłonił prezydium. Przewodniczącą Zarządu Głównego została nadal Helena Jaworska. Członkami sekretariatu zostali Janina Balcerzak, Helena Jaworska, Leon Janczak, Jan Szydłak, Irena Tarłowska, i Tadeusz Wegner. Przewodniczącą Centralnej Komisji Rewizyjnej została Irena Hibner-Puchalska, a przewodniczącym Centralnego Sądu ZMP — Jerzy Duracz.

Sesja Sejmu Warszawskiego

Warszawa, (IC) — W dniu 16 marca br. otwarta została VI sesja różniowego Sejmu w Warszawie, poświęcona przede wszystkim polityce zagranicznej i budżetowi państwa. Na sesję tę zaproszono delegację parlamentu sowieckiego, która przybyła w liczbie 7-miu osób, pod kierownictwem Aleksandra Wołkowa, przewodniczącego najwyższej Rady Zw. Sowieckiego.

Exposé wygłosił premier reżimu Józef Cyrankiewicz. "Współpraca międzynarodowa, wysiłki w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, aktywny udział w wygaszaniu ognisk wojennych — oto niemieńskie wytyczne pracy rządu w dziedzinie polityki zagranicznej" — mówił Cyrankiewicz. "Zakończywszy stan wojny z Niemcami, rozwijamy nasze przyjacielskie stosunki z najbliższymi naszymi sąsiadami: z Niemiec, z Czechosłowacją, z Związkiem Radzieckim i realizatorami współpracy we wszystkich dziedzinach wszystkich krajów bez względu na ich ustrój polityczny i społeczny". Przemówienie Cyrankiewicza było zbiorem oklepanych sloganów i nie zawierało nic nowego.

Po Cyrankiewiczu przemawiał przewodniczący delegacji Sowieckiej, Wołkow, który m.in. zaznaczył, że "nowa wojna światowa może zakończyć się jedynie zwycięstwem sił socjalizmu, a zagładą całego zgnitego systemu kapitalistycznego". Po przemówieniach uchwalono rezolucję o polityce zagranicznej, w której m.in. czytamy: "Jeśli jednak zostanie przeprowadzona ratyfikacja układów paryskich, która godzi bezpośrednio w pokojową stabilizację stosunków w Eu-

ropie, to Polska — zgodnie ze swoją decyzją, wyrażoną na konferencji moskiewskiej 8 państw europejskich — nie zalemba podjęła wraz z nimi nowych odpowiednich środków dla dalszego zwiększenia siły i wartości wielkiego obozu pokoju, wyłonienia wspólnego dowództwa naszych sił zbrojnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa naszych narodów, oklepania sił agresji i wzmocnienia sił pokojowych na całym świecie".

ZWOŁUJĄ KONGRES KOMUNISTYCZNYCH MATEK

KRAKÓW, (IC) — Prasa komunistyczna w Polsce rozpoczęła intensywną propagandę dla zapowiedzianego międzynarodowego kongresu matek. Terminu ani miejsca tego zjazdu dotychczas nie wyznaczono. Ogłoszono natomiast jego cele. Według zapowiedzi Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, znajdującej się pod kierownictwem komunistycznym, zjazd matek będzie miał na celu propagandę moralnego rozbrojenia Zachodu "w obronie dzieci przed niebezpieczeństwem wojny". Kongres ma wydać specjalny apel do matek świata zachodniego, wzywając je do paraliżowania przygotowań obrony.

Muzeum Chopina w Warszawie

WARSZAWA, (IC) — W dawnym obecnie odbudowanym pałacu Ostrogskich w Warszawie otwarto ostatnio muzeum ku czci Fryderyka Chopina. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele reżimu z wiceministrem Wilczkiem na czele, członkowie partii komunistycznej oraz przedstawiciele różnych marksistowskich organizacji w Polsce, włącznie z delegatami księży-patriotów i katolików postępowych. Impreza otwarcia Muzeum miała charakter propagandy komunistycznej, usiłującą włączyć Chopina w grono tak zwanych prekursorów komunizmu.